Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, sobota 23 listopada 1935 Nr. 321

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika" ukaże się w objętości 20 stron druku

Dziś w numerze:

MacDonaldowie zostaną w rządzie

Londyn. 22. 11. PAT. Premjer Baldwin udaje się dziś znów na Week-end do Cheqers. Spodziewane jest, że w ciągu tego Week-endu ogłoszone zostaną ewentualne zmiany w składzie gabinetu. Według jednomyślnej opinji pubilcznej, **zmiany te będą minimalne.** Premjer Badwin zdecydować miał **zatrzymanie obu Mac Donaldów w gabinecie na dotychczasowych stanowiskach i zamierza zapewnić im okręgi wyborcze, w których wybrani posłowie ewentualnie ustąpią i przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające.**

Jedyna zmiana, jaka dokona się obecnie, nastąpi na stanowisku ministra wojny, z którego obecny minister lord Halifax pragnie ustąpić. Stanowisko jego zająć ma obecny minister robót publicznych Ormsby Gore. Premjerowi Baldwinowi zależy jednak bardzo na zatrzymaniu w gabinecie lorda Halifaxa, który, jak wiadomo, jako lord Irvin, był w swoim czasie wicekrólem Indji, a teraz jest prezydentem zjednoczonych kościołów anglikańskich i posiada w oświeconych kołach konserwatywnych wielkie wpływy. Lord Halifax pozostanie więc w gabinecie jako lord strażnik pieczęci prywatnej i obejmie stanowisko głównego rzecznika rządu w Izbie lordów.

Lord Londonderry, który dotąd piastował to stanowisko, ustąpi z gabinetu. Na ministra robót publicznych powołany zostanie do gabinetu prawdopodobnie lord Winterton, b. podsekretarz do spraw Indyj w gabinecie konserwatywnym Baldwina. Wymieniany jest na to stanowisko również obecny podsekretarz w kanclerstwie skarbu Duff Cooper. B. minister lotnictwa Cunliffe Lister i marynarki Eyres Monsell, którzy otrzymali godność lordów, obaj pozostaną narazie w gabinecie na swych stanowiskach.

Spodziewane jest jednak, że szersza rekonstrukcja nastąpi po nowym roku przed zebraniem się parlamentu po przerwie świątecznej. Wówczas może nastąpić wprowadzenie do gabinetu Winstona Churchilla jako ministra marynarki. Chwilowo, wobec rozpoczynającej się 6 grudnia międzynarodowej konferencji morskiej w Londynie, zmiana na stanowisku ministra marynarki nie byłaby pożądana. Możliwe jest, że po nowym roku nastąpią i inne zmiany. Przypuszczają, że Thomas, minister Dominjów, obejmie stanowisko ministra kolonij, a Mac Donald otrzyma tekę ministra dominjów.

Nie należy przeceniać...

Konferencja ambasadora Francji z Hitlerem i jej pełne zastrzeżeń urzędowe oświetlenie

Paryż. 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczorajsza dłuższa rozmowa ambasadora François Ponceta z kanclerzem Hitlerem w obecności ministra von Neuratha, zasługuje tembardziej na uwagę, że stała się ona przedmiotem komunikatu urzędowego, co jest rzeczą wyjątkową dla audjencyj dyplomatycznych. Jednakże koła miarodajne zapewniają, iż rozmowa utrzymana była w ramach ogólnych i miała poprostu na celu wspólne omówienie sprawy stosunków francusko - niemieckich oraz obecnej sytuacji międzynarodowej, nad którą dominuje sprawa zatargu włosko - abisyńskiego. Dlatego też sądzą, że nie zapoznając doniosłości tej rozmowy, **nie należy także przeceniać jej znaczenia.** Rozmowa ta przyczyniła się prawdopodobnie do podkreślenia niedawnego odprężenia w stosunkach francusko - niemieckich. **Posuwanoby się jednak zbyt daleko,** przypuszczając, że rozmowa doprowadziła do konkretnych rezultatów, jednakże możliwą jest rzeczą, że wizyta ambasadora stanowiła przygotowanie do dalszych rozmów, mających sięgnąć głębiej.

Jednakże w danym wypadku nasuwa się pewna ogólna uwaga. W obecnych poważnych chwilach, jakie przeżywa Europa w związku z zatargiem włosko - abisyńskim, polityka niemiecka zachowuje stanowisko wyczekujące. Jeśli zastanowić się nad niepokojem, jaki mogło wzbudzić w Berlinie zawarcie paktu francusko - sowieckiego, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że pakt ten był jednym z głównych punktów rozmowy berlińskiej, tembardziej, że w niedalekiej przyszłości ma on być przedstawiony do ratyfikacji przez parlament francuski. Można przeto przypuszczać, że François Poncet ponowił przy tej okazji wielokrotnie już sformułowane zapewnienie, iż pakt francusko-sowiecki, oparty na pakcie Ligi Narodów, nie posiada ostrza, wymierzonego przeciwko jakiemukolwiek państwu, a celem jego jest jedynie przyczynienie się do zorganizowania pokoju w Europie.

Bez przesadnych nadziei...

Rozmowy o likwidacji konfliktu afrykańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 22. 11. (R) Uwaga kół dyplomatycznych zwrócona była wczoraj wieczorem na fakt przybycia szefa sekcji abisyńskiej w Foreign Office — Petersona, który wraz z dyrektorem sekcji afrykańskiej i Bliskiego Wschodu na Quai d'Orsay — de Saint Quentin podjąć ma badanie sposobów pokojowego uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego. Misja techniczna Petersona i de Saint Quentina będzie oczywiście ograniczona i nie powinna budzić przesadnych nadziei. Koniecznem jest, aby aktualne ogólne warunki polityczne lub wojskowe sprzyjały załatwieniu sprawy. Praca, która będzie podjęta w Paryżu, nabierze całej swej wartości dopiero w chwili, gdy propozycja w tej sprawie stanie się możliwą. Narazie jednak ewentualność tego rodzaju propozycji jest jeszcze niepewna. Jak wiadomo, premjer Laval jest zdecydowany oddziaływać ze swej strony w kierunku przyspieszenia rokowań. Sankcje weszły już w życie, stanowią one wyjątkowy środek nacisku, lecz wydaje się koniecznem, w interesie wszystkich krajów, aby można było im położyć kres przez przyjęcie pokojowego rozwiązania sprawy.

OZJASZ THON

„Transfer" zastanowiony

Trudno powiedzieć, że ci, którzy atakowali dosyć ostro i mocno — bodajże zbyt mocno — układ transferowy nie mieli słuszności. A jednak nie każdy mógł się zdobyć na tę „odwagę", która potrzebną jest do bezwzględnego i możliwie hałaśliwego napadania na władze, kierujące organizacją. Dlatego musiało się milczeć, a nawet zwykłej krytyki dopuszczalnej zaniechać, skoro z innej strony już formalnie strzelano z armat. To jest niewątpliwie jedna z największych „szkodliwości" takiej zaciekłej opozycji, nie znającej i nie uznającej umiaru, że ona czyni niemożliwą wszelką umiarkowaną i pożyteczną krytykę. Musiało się milczeć o całej sprawie tak długo, jak długo czynniki kierujące nie mogły zerwać pęt, które je związały z tem ohydnem towarzystwem, od którego my musimy się trzymać jak najdalej. Teraz jednak, skoro to się już udało, należy jednak, chociaż tylko retrospektywnie, tę przykrą sprawę rozpatrzyć.

Sprawa była niezmiernie trudna. Siedzi zwyż pół miljona doborowego człowieka w istnem piekle, jakiego dantejska wyobraźnia nie mogłaby wymyśleć i dusi się, a pętla zaciska się coraz mocniej i mocniej, tak że faktycznie i dosłownie zanosi się na najokrutniejsze konanie. Zdaleka nawet się ma niemalże fizyczne wrażenie, że to straszliwe dławienie znaczy najboleśniejszą śmierć, na jaką kiedykolwiek w najciemniejszych czasach ludzkości jakaś społeczność była skazaną. Niema się co silić na próbę zrozumienia istoty tej brutalności i niema co szukać odpowiedzi na pytanie, które jak zmora ciąży na sercu, jak to mogła przez noc niemal dokonać się taka zmiana z człowieka wysokiej kultury na zwierzę najprymitywniejszej dzikości Normalny człowiek operuje logiką, rozumuje według zwyczajnych prawideł ludzkiej psychologji, a zwierzę w człowieku niema dostępu do tych wyżyn. Gdy ohydna „bête humaine" się rozbudza i wyłazi ze swojej jaskini, w której się ją trzyma zazwyczaj schowaną i związaną, to ona pierwsze spustoszenie wywołuje w ludzkim rozumie, w ludzkiem poznaniu. Tu następuje pierwsze, a odrazu bardzo gruntowne zamroczenie, które wszystko zaciemnia, co kiedyś było jasne. Jak to się dzieje i gdzie jest kres tej zmiany nagłej — to trudno odgadnąć i żadne mozolne wgłębienie do niczego nie doprowadzi. Jest tedy najlepiej wcale tej beznadziejnej analizy nie rozpoczynać i poprostu brać fakty w całej ich okropności jako jakieś ślepe fatum, z którem sobie normalny rozum i normalne uczucie nie dadzą rady.

Jest źle, jest smutno, ale to, co jest prawe i dobre w duszy ludzkiej, nie doszło do tej podłości i do tego znikczemnienia, do jakiego taki straszliwy upadek moralny doprowadzić może. Trzeba czekać, aż piekło się wypali i pozostanie z tego straszliwa kupa popiołu. Doświadczenie historyczne bowiem uczy, że takie niezrozumiałe i tragiczne, ale nagłe spodlenie dochodzi stosunkowo rychło do swego kresu i pozostawia tylko na dłuższy czas taki przykry i duszący koszmar, a na zawsze — okropny wstyd.

Niema tedy co walczyć przeciw temu straszliwemu zdziczeniu, jakiego jesteśmy świadkami, bo ta walka jest i tak beznadziejna. Ale można i trzeba koniecznie ratować wszystko, co się tylko da uratować. Nie wolno zapominać, że przedmiotem ataku żarłocznego i krwiożerczego zwierza jest przecież żywy człowiek, a jeśli jest jakakolwiek możliwość wyratowania go ze straszliwej opresji, to trzeba to zrobić jak najprędzej i jak najgorliwiej.

A otóż pokazało się, że jednak istnieje nie jako szczęście w nieszczęściu — mamy już miejsce ucieczki, dokąd się można ratować. Tragedja Żydów niemieckich pokazała nawet nieuleczalnie ślepym, co znaczyło dla narodu żydowskiego „odkrycie" Palestyny, — co to „odkrycie" znaczyło już dla najaktualniejszych trosk i trudności. Jest przytem dziwny traf, jakby na gorzką ironję zakrawający, że ten pouczający przykład musiał właśnie się wyłonić u Żydów niemieckich. Właśnie oni byli w swojej większości najbardziej oporni, im się najmniej chciało wierzyć, że może zachodzić taka konieczność, że Żydzi nawet zachodni będą potrzebowali jakiegoś kawałka ziemi jako własności, by się tam ukrywać i uchronić mogli przed zagładą. Żydzi niemieccy tak byli całkowicie pochłonięci swoim „Vaterland", że o żadnym innym kraju nawet myśleć nie umieli. To nie było zwykłym patrjotyzmem, który niewątpliwie jest wysokim ideałem moralnym i musi być przez każdego człowieka jak najserdeczniej pielęgnowany, ale to był już przykry szowinizm, który nie dopuścił do utrzymania w sobie najnaturalniejszych uczuć wierności do historycznych i narodowych związków. Niemieccy Żydzi w swojej większości całkowicie odrzucili ideologję i całą uczuciową podstawę sjonizmu, dopatrując się w nim niemal że zdrady państwa. A jeśli przyjęli ideologję sjonizmu, to tylko o tyle, o ile on się odnosił do nieszczęśliwych Żydów wschodnich. Sjonizm przemienił się u nich w najlepszym razie z wielkiego ruchu i ideału narodowo-wyzwoleńczego w jakąś marną akcję filantropijną.

A oto stało się, że właśnie oni pierwsi potrzebowali rezultatów sjonistycznej działalności dla siebie. Gdyby sjoniści nie byli przygotowali kawałka Palestyny, to kilkadziesiąt tysięcy Żydów niemieckich nie miałoby się gdzie podziać. A oczywista — możliwości są jeszcze większe.

Jedna część tych biednych, którzy się musieli i mogli wyratować z piekła, poszła za ocean lub utknęła czasowo przynajmniej w jakimś kraju sąsiednim.

A jedni i drudzy musieli coś mieć, by móc rozpocząć nowe życie na obczyźnie. Rzecz jasna, że najbardziej było już wszystko przygotowane w Palestynie, gdzie ziemia czeka na swojego nabywcę, a wszelka praca ekonomicznie - twórcza na swojego wykonawcę. Rozumie się, że nie można stworzyć z niczego i niczem. Musieli Żydzi niemieccy coś przywozić do Palestyny, ażeby rozpocząć to swoje nowe życie i odbudowywać siebie, odbudowując spustoszoną ziemię.

Tymczasem na niesłychanej tragedji żydowskiej chciało się — rzecz tak zrozumiała u tych „idealistów" szczególnego autoramentu! — zrobić dobry interes. Jakżeż inaczej? A czy to oni Żydzi zmaterjalizowani? Toć to idealiści najczystszej — o ile ten przymiotnik może wogóle być zastosowany do tego rodzaju „ludzi" — krwi. Oni uznawają tylko misterjum rasy i krwi, nic poza tem. Tylko, że w cichości serca lubią także trochę pieniążki, a jak się tylko nadarza sposobność do mocniejszego chwytu, to go nigdy nie przepuszczą. Trzeba tedy zrobić na Żydach interes, a to nawet dobry, bardzo lukratywny. I pokazało się, że wydusili z tej cytryny wszystko, co tylko można było, do ostatniej kropelki. Pieniędzy w gotówce nie pozwolili wywozić, ale łaskawie pozwolili — kupować towary i te towary wywozić. I to musiało się stać. Żydzi zabierali do Palestyny nie gotówkę, ale towary. Temsamem stało się, że nabywali ten towar u swojego ciemiężyciela i — wzbogacali go.

A to był ten okrutny dylemat: Albo pozostać w piekle i smażyć się w jego straszliwym ogniu, albo uciekać do Palestyny i budować dla siebie i dla dalszych ofiar okrucieństw, ale za cenę nabywania towarów niemieckich.

Historja lubi nieraz sumienie ludzkie postawić przed takiem poprostu nierozwiązalnem zagadnieniem. Istotnie — tego zagadnienia rozum jako taki nie mógł rozwiązywać, a sumienie męczyło się z niem beznadziejnie. Stało się tedy tak, że sumieniu przyszła w pomoc miłość do Palestyny i troska o nią, a to przeważyło. Jakoś sumienie narodowe uspokoiło się przy takiem rozwiązaniu, które pozwoliło wywozić do Palestyny pewną ilość towarów niemieckich dla umożliwienia ugruntowania pewnej ilości Żydów — szło o kilkadziesiąt tysięcy — nowej egzystencji. Nie można powiedzieć, że to rozwiązanie było takie mocne i pewne, że nie budziło żadnych wątpliwości. Owszem — z bardzo ciężkiem sercem zrobiono, co zrobiono, ale — zrobiono. Naogół istniała zasada, że nie należy nabywać towarów niemieckich, **naogół** też trzymano się tej zasady i wykonywano ją dosyć konsekwentnie, ale co do Palestyny sumienie narodowe dopuściło — nie bez ciężkiego niepokoju — do ustalenia pewnego wyjątku.

Aż nareszcie jednak — niepokój wziął górę. Okazał się nareszcie mocniejszym od wszelkich innych względów. Ani uratowanie pewnej ilości nieszczęśliwców, ani interes odbudowy Palestyny, nie mogły w żaden sposób ostatecznie uspokoić wyrzutów sumienia, które się wciąż odzywały i mocno dokuczały. Jakoś czuło się, że poprostu krew ludzka, krew żydowska przylepiona jest do każdego kawałka towaru, jaki się z Niemiec wywoziło. Ten palestyński nabywca tych towarów wiedział wprawdzie, że spełnia jakiś imperatyw narodowy, ale zarazem niepokoiło go bezustannie sumienie i zmusiło go do zadawania sobie samemu pytania: Dlaczego ja to jestem gorszym od wszystkich innych Żydów! Dlaczego na mnie się nakłada ciężar, którego poprostu moje sumienie udźwignąć nie może?

No i tak się stało, że ten nabywca niejako zastrajkował, a temsamem ostatecznie rozwiązał zagadnienie, nad którem się męczyły nietyle rozumy, ile sumienia żydowskie. Nabywca w Palestynie oświadczył nareszcie, że nie chce brukać swoich rąk nawet dla wzniosłego celu. I tak się stało, że „transfer", to całe przywożenie towarów niemieckich do Palestyny dla wyratowania tysięcy Żydów z najokrutniejszej niewoli, całkowicie ustał. Nie jakaś instytucja rozstrzygnęła ten ciężki spór, tylko sumienie szarego człowieka.

A powiedzmy sobie prawdę: Jakby kamień spadł ze serca. Jakoś dusiliśmy się i nie chcieliśmy wypowiedzieć ostrego słowa potępienia, a nareszcie jesteśmy wolni. Nie dźwigamy jeż tego straszliwego ciężaru. Teraz stanowi już całe żydostwo na całej kuli ziemskiej jeden front i wiemy, jaki jest imperatyw narodowy. Niema celu, któryby uświęcał środki, a spewnością niema celu, któryby uświęcał takie środki...

Berl Locker w Stanach Zjednoczonych

Wiceprzewodniczący Sjonistycznego A. C. i Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej, p. B. Locker, wyjechał do New - Jorku celem wzięcia udziału w dorocznej konferencji organizacji sjonistycznej kobiet „Hadassa" w Stanach Zjednoczonych, która odbędzie się w Cleveland. Na konferencji tej p. Locker reprezentować będzie Agencję Żydowską.

BERNARD SINGER

POLITYKA I GOSPODARKA

We środę wieczór wygłosił p. premjer przemówienie przez radjo. W suchem zesumowaniu otrzymaliśmy sprawozdanie z gospodarczej dzialalności rządu. Ani jednego słowa o polityce, o wewnętrzno - politycznej sytuacji kraju, i rzecz jasna, ani jednej uwagi o zagranicznej sytuacji państwa polskiego.

Zdawało się, że pan premjer uczyni pewien bilans z racji bardzo doniosłej daty w Polsce, że w przemówieniu swojem obejmie moment dziejowy od śmierci Marszałka Piłsudskiego po dzień dzisiejszy, to jest pierwsze półrocze od chwili zgonu.

Od owej chwili zaszły ważne wydarzenia. W pośpiechu przyjęto ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Przeprowadzono wybory w sytuacji dość dziwnej, stworzono nowy parlament. Zlikwidowano organizację obozu rządowego, a innej na jej miejsce nie stworzono.

Usunął się w cień przywódca o pełnej chwały przeszłości w latach walki o niepodległość, twórca obozu rządowego, niemalże przejściowy spadkobierca Marszałka Piłsudskiego.

Pan premjer nie mówił o wszystkich tych zdarzeniach. Poruszył jedynie politykę ekonomiczną rządu, walkę o budżet, sprawę redukcji płac, obniżkę komornego, oraz bliską kampanję o tańsze taryfy kolejowe, która doprowadzić ma do dalszej akcji potanienia cukru, węgla, drzewa itd.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wszystkie te wspomniane problemy ekonomiczne są niezmiernie ważne i że zasługują na to, by się niemi specjalnie zająć. Równocześnie jednak w pół roku od chwili zgonu czekają nowe problemy, których nie wymienia się po imienin.

Nowy rząd odbywa egzamin nietyle przed społeczeństwem, ile przed Prezydentem Rzeczypospolitej. Rząd jest też pod ścisłą obserwacją tych, którzy częściowo odeszli z urzędów, ale nie odeszli z obozu rządowego.

W miejsce stronnictw, które powinny jawnie oceniać w parlamencie działalność rządu, przechodzą teraz koterje własnego obozu, które schodzą się na prywatne poufne narady, ażeby stwierdzić, czy wszystko jest w porządku, czy przypadkiem szef rządu nie zamierza pójść nieco dalej aniżeli one chcą.

Zaniepokojenie w tych sferach wywołała wiadomość, że nazajutrz po przeprowadzeniu reform budżetowych, rząd zabierze się do problemów politycznych. Prawdą jest, że musi to potrwać jeszcze przynajmniej 9 miesięcy. Łatwo jest bowiem zredukować budżet na papierze, ale najważniejsza rzecz przekonać się, co z tego będzie w praktyce.

We wspomnianych kołach przypuszcza się, że rządowi nie uda się przeprowadzenie planu gospodarczego i że wówczas oni, pułkownicy, będą musieli wrócić. Wielu jednak liczy się z tem, że plan może się częściowo udać a wówczas wyrasta „niebezpieczeństwo" zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów.

Ugrupowania bardziej poważne boją się innych jeszcze spraw. Myślą mianowicie, że cały obóz jest w niebezpieczeństwie na wypadek, gdyby nie udał się obecny plan rządu i że niema mowy o tem, by wówczas przyszli „generałowie" czyteż „pułkownicy". Może bowiem wyłonić się kryzys samego reżimu.

Rząd obecny zatwierdził program deflacji. Zaakceptował stanowisko wszystkich rządów pomajowych, że stałość waluty ma pierwszorzędne znaczenie dla reżimu. Stabilizacja złotego jest niemalże ściśle związana ze stabilizacją obecnych rządów. Urzędnik otrzymujący teraz zmniejszone pobory, wie jednak, że nie dostaje zdeprecjonowanej monety. Rząd wszystko postawił na deflacyjnego konia, a wielu członków obozu rządowego, którzy odnoszą się bardzo krytycznie do ministra Kwiatkowskiego, uważając, że to nie jest „ich człowiek", popierają jednak obecną politykę gospodarczą rządu. Gotowi są bodaj podstawić nogę w szeregu spraw politycznych. Ich ludzie w administracji gotowi są nie „spieszyć się" w takich momentach, gdzie konieczne są szybkie kroki administracyjne. działają jednak solidarnie, gdy chodzi o problemy gospodarcze.

Dlatego też czyta się dużo o kartelach i problemach gospodarczych w „Gazecie Polskiej", nie znajduje się tam jednak ani słowa o problemach politycznych.

Jeszcze rok temu były w pismach artykuły w momencie, gdy zaszły niepokoje studenckie. Przed paru laty zaangażował się silnie w walce redaktor naczelny „Gazety Polskiej" p. Miedziński, stojąc u boku ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza.

Dziś stanowisko ministra oświaty nie jest obsadzone. „Legjon Młodych" stracił poparcie rządu, i opowiadają nawet, że w niektórych sferach obozu rządzącego panuje przekonanie, że należy stworzyć prawicowe ugrupowanie studenckie o tendencjach antysemickich, ażeby młodzież oderwać od endeków.

Tesame myśli usiłuje się przeszczepić także i na inne dziedziny. Są tacy, co uważają że trzeba pomyśleć o zrealizowaniu planu p. Miedzińskiego, który w swej mowie sejmowej wskazywał na nadmiar Żydów w Polsce. Są żywioły w obozie rządowym, które skłaniają się na prawo i czekają, by generał ich został premjerem. Są znów ugrupowania, które ciążą na lewo, wierząc, że nazajutrz po załatwieniu problemów ekonomicznych rząd obecny rozmówi się z ugrupowaniami chłopskiemi, z lewem „odchyleniem" w samym obozie rządowym.

A sam premjer nie może udzielić odpowiedzi na oferty obu stron. Apelują dawni towarzysze lewego skrzydła ze Zjednoczenia Pracy. Pan premjer nie może im wiele odpowiedzieć, ponieważ zbyt często jest zajęty przyjmowaniem gości strony przeciwnej, rozmowami, które wypada mu prowadzić n. p. z pułkownikiem Sławkiem, z p. Jędrzejewiczem, a przedewszystkiem... nie może nic przyobiecać. Walka na froncie ekonomicznym daleka jest od ukończenia. Wiceminister skarbu p. Koc nie powrócił jeszcze z dobrą wieścią z Paryża, pożyczki inwestycyjne angielskie nie są jeszcze pewne...

Niewiadomo jeszcze, jak będzie wyglądała walka na froncie karteli. W chwili gdy rząd stoi na pozycjach gospodarczych, gdy minister handlu kokietuje Francuzów, obie strony przygotowują się do sesji sejmowej.

Formalnie wszyscy poprą rząd. Budżet przyjęty zostanie niemal jednomyślnie, pomiędzy wierszami jednak dyskusji można będzie wyczuć, że problemy polityczne wywołują różnice zdań, że w samym obozie panują rozterki, i że wzajemne ataki nie są o wiele łagodniejsze aniżeli szturm opozycji. Nie osłabły też wskutek tego, że w Sejmie brak opozycyjnego nacisku i naporu. Niema przed kim się żenować. I dlatego też rośnie liczba opozycjonistów w samym obozie rządowym.

ALFRED POLGAR

GLOSSY

Wojna przyspiesza tempo...

Nie — pacyfiści entuzjazmują się wojną jako źródłem ożywczem dla państw i narodów. Herodot (może to być też Hezjod albo ktoś inny) nazywa wojnę: rodzicem wszystkich spraw. W Trzeciej Rzeszy wpaja się już niemowlętom miłość i cześć dla tego rodzica. A dzisiaj wszędzie w całym świecie cywilizowanym, nawet tam, gdzie się jej obawiają i nienawidzą jako zła największego, wojna nawet, zanim jeszcze wybuchnie, mobilizuje wszystkie mózgi i ręce, działa jako wspaniała podnieta dla rozwoju najintensywniejszej energji i żywotności. Jakżeż dopiero wykazuje swoją żywotność jako bodziec nawet procesów przyrodniczych, gdy kroczy własnemi śladami, jak przyspiesza obieg krwi narodów, kojarząc życie ze śmiercią! Przypatrzmy się, do czego jest zdolna nawet tak mała, relatywnie tak powściągliwa wojna, jak wojna włosko - abisyńska. W abisyńskiem mieście Harrar powstała panika spowodu zapowiedzianego ataku bombowego, a same tylko pogłoski, wedle wersji oficjalnej spowodowały, że dwaj tubylcy umarli ze strachu tuzin zaś dzieci ujrzał przedwcześnie światło dzienne. Takie następstwa miał tylko cień wojny, wyobrażenie jej. Wojna nie zapukała jeszcze do bram Harraru, mówiono tylko, że zbliża się do miasta a na samą wiadomość umarło dwoje ludzi, dwanaścioro zaś przyszło przedwcześnie na świat. Bez granatów, bomb, gazu lub trucizny, samym tylko oddechem z oddali zabiła dwoje ludzi, z drugiej jednak strony oddziałała tak ożywczo, że dwanaście istot ludzkich, nie czekając na hasło, dane przez naturę, przedwcześnie przyszło na świat. A więc czy poza wojną istnieje inna, siła, któraby takie tempo narzuciła procesom biologicznym? Można więc zrozumieć, że narody o bardziej wybuchowym temperamencie zaczynają się niecierpliwić w okresie panowania pokoju, kiedyto wszystko jest unormowane, a śmierć i życie zjawiają się w terminach oznaczonych, i w serdecznej tęsknocie wyczekują wojny, która w niedościgniony sposób przyspiesza wszelkie procesy.

Filantropja

W Berlinie wygłosił senator akademji niemieckiej, były prezydent trybunału Rzeszy, dr. Simons przed uczonymi słuchaczami mowę na temat „uniwersalnej doniosłości odnowienia niemieckiego prawa". Znakomity prawnik mówił m. in. o zaostrzeniu niemieckiego prawa karnego, a punktem kulminacyjnym tej mowy były następujące słowa: „Chrześcijaństwo i zdrowe poczucie narodowe zwyciężyły obcą ludowi i światu filantropję". Jest to naprawdę szczyt, na którym dostać musi zawrotu głowy nawet najodważniejszy alpinista. Chrześcijaństwo („Kochaj swego bliźniego jak siebie samego") jako zwycięzca miłości bliźniego, a więc niejako siebie samego! Antropos odrzucający filantropję! Że ideały się załamują, świętości tracą swój charakter, prawdy, rzekomo, obowiązujące wszystkie czasy, demaskują się jako błędy, że zasady poglądy, normy, które uchodziły jako niezachwiane tracą grunt pod nogami, — wszystko to podlega bezlitosnemu prawu czasu. Wierzyliśmy jednak w kilka pozaczasowych, wszechobowiązujących, przez Boga wpojonych w serce każdej rozumem obdarzonej kreatury, aksjomatów, na których jako na podwalinie wznosi się cały ten zmienny kompleks poglądów, zasad i porządków. I te fundamenty zostają teraz zdemolowane, bo oto światły umysł zachwyca się przezwyciężeniem miłości bliźniego. tak obcej ludowi jak i światu.

Czekamy więc na antropologa, który nam udowodni, jaki to będzie postęp, gdy ludzkość wyrzeknie się wreszcie głupiego, ludowi i światu obcego zwyczaju chodzenia na dwóch nogach i zdecyduje się do bardziej naturalnego, zdrowemu poczuciu narodowemu bardziej odpowiadającego łażenia na czworakach.

„Przykre uczucie"

W Trzeciej Rzeszy utyskują powszechnie i oburzają się spowodu braku masła. Daje to asumpt gazetom do perswadowania obywatelom, by przez zrezygnowanie z odrobiny masła wykazali praktycznie swój narodowy socjalizm. Ależ rezygnować ludzie nolens-volens muszą, re-

Świat żółty konsoliduje się

Kraków, 23 listopada.

(K) Podczas gdy Europa zajęta jest aferą abisyńską, przygotowuje się Japonja do połknięcia całych Chin. Stanów Zjednoczonych się nie obawia; wszak dla utrzymania cen rdzennie amerykańskiego cukru proklamowały one niezawisłość archipelagu filipińskiego, by w ten sposób ograniczyć się barykadą celną od taniego cukru filipińskiego. Obywatele filipińscy wprawdzie nie wiedzą, co począć z tym słodkim fantem, który ofiarowali im amerykańscy plantatorzy trzciny cukrowej i woleliby napewno niewolę amerykańską, niż nagle narzuconą im niepodległość, ale japoński imperjalizm, prawieże już bezszelestnie przygotowujący „pokojową“ penetrację Chin, jest napewno zachwycony tą zademonstrowaną ze strony Stanów Zjednoczonych przewagą czynnika gospodarczego nad polityką. Przekonał się mianowicie imperjalizm japoński, że narazie ze strony Stanów Zjednoczonych nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Zdawało się ostatnio, że Anglja przecież zaczyna się interesować tem, co się dzieje na dalekim Wschodzie, o czem świadczy chociażby pobyt w Nankinie angielskiego doradcy gospodarczego, Leitha Rossa, i możliwość pożyczki angielskiej dla tak bardzo nadwerężonych finansów „centralnego“ rządu chińskiego, — ale nerwowość, z jaką zareagowała Japonja, okazała się zupełnie nieuzasadniona. „Times“ i inne poważniejsze dzienniki angielskie oświadczyły mianowicie, że Liga Narodów nie będzie musiała się fatygować, bo rząd nankiński, nauczony dotychczasowemi doświadczeniami, nie ma wcale zamiaru odwołania się do artykułu 16 statutu Ligi Narodów. Innemi słowy, oznacza to, że Anglja wprawdzie bacznie obserwuje wszystko, co się obecnie dzieje w Chinach i z Chinami, ale do aktywniejszego wystąpienia nie jest zdecydowana.

Pozostaje Rosja sowiecka, która na dalekim Wschodzie ma bardzo żywotne interesy i z nich tak łatwo zrezygnować nie może. Zamianowanie generała Blüchera główno-dowodzącego armją rosyjską na dalekim Wschodzie, jednym z pięciu marszałków armji czerwonej interpretować można jako wyraźną demonstrację polityczną, podkreślającą w sposób manifestacyjny ważność dla sowietów posterunku chińskiego. Ostatnio obiegła prasę japońską wiadomość o zawarciu między Rosją a Chinami przymierza skierowanego przeciwko Japonji. Wiadomość tę zdementowała unja sowiecka w sposób kategoryczny i stanowczy. Takie przymierze sprowokowałoby natychmiastową wojnę rosyjsko-japońską, a tego ani Rosja ani Japonja w obecnym momencie sobie nie życzą. Sytuacja dla Rosji sowieckiej jest bardzo napięta. Od czasu obsadzenia Mukdenu we wrześniu 1931 roku przez Japonję, wybuch wojny japońsko-rosyjskiej wydawał się bardzo bliski. Tokio i Moskwa wymieniały wciąż między sobą noty protestacyjne, przyczem stroną prowokującą była przeważnie Japonja. Nastąpiło pewne odprężenie, gdy udało się definitywnie załatwić sprawę kolei wschodnio-chińskiej, którą Japonja za bezcen nabyła od Rosji sowieckiej. Sowiety ostro wprawdzie protestowały przeciwko prowokacjom japońskim, ale do wojny nie były przygotowane i wojny chciały uniknąć za wszelką cenę, Japonja też zajęta była uporządkowaniem Mandżuko i dlatego ze swej strony do wojny z Rosją nie parła.

W ostatnich miesiącach zdawało się, że do wojny przecież dojdzie, bo imperjalizm japoński zagiął parol na tzw. zachodnią Mongolję, pozostającą w orbicie wpływów sowieckich. Japonja dążyła do przyłączenia Mongolji do Mandżurji i zwracała się kilkakrotnie do rządu Zachodniej Mongolji w Urdze z propozycją dopuszczenia militarnych misji mandżurskich, tzn. japońskich. Rząd w Urdze stanowczo temu żądaniu się sprzeciwił. Teraz Anglja mimowoli przyszła sowjetom z pomocą, bo zjawienie się w Nankinie angielskiego doradcy finansowego Leitha Rossa zmieniło, że tak powiemy, kierunkowość imperjalizmu japońskiego. Zdobycie Mongolji zachodniej doprowadziłoby musiało do wojny japońsko-rosyjskiej, bo Mongolja wewnętrzna straciłaby wszelką rację bytu bez bary kady, jaką dla niej stanowi Mongolja zewnętrzna. Pod wpływem więc Anglji postanowił imperjalizm japoński dać spokój Mongolji zewnętrznej i stworzyć z Chin północnych nowe państwo buforowe. Po zawieszeniu broni w roku 1933 japońska inwazja ogarnęła prowincje Hopei, Szantung, Czahar, Suiyan i Szansi, administracja tych prowincji, formalnie spoczywa w rękach chińskich, faktycznie jednak otrzymuje wskazówki od japońskich misji militarnych. Teraz całe północne Chiny, tj. około 80 miljonów ludzi mają być formalnie oderwane od Chin i stać się państwem niepodległem ze stolicą w prastarym Pekinie.

Cóż na to rząd nankiński? W Nankinie odbywa się obecnie tak dawno już niezwoływany zjazd Kuomintangu. Japonja krzywem okiem patrzy na Kuomintang, ale na interwencję Czang Kai Szeka, uprawiającego teraz politykę projapońską, odłożyła narazie proklamowanie pięciu prowincji północnych jako państwa rzekomo niezależnego. Rząd w Nankinie znajduje się doprawdy w przymusowem położeniu. Może albo bezwarunkowo poddać się Japonji w myśl hasła „Azja dla Azjatów“, albo też szukać oparcia o Rosję sowiecką. Obie te alternatywy są nie do przyjęcia, bo przeciwko współpracy z Japonją protestuje opinja publiczna całego kraju, zwłaszcza Chin południowych z Kantonem na czele. O oparciu się o Rosję sowiecką również mowy być nie może, bo tego absolutnie tolerować nie będzie Japonja, a zresztą oznaczałoby to koniec Kuomintangu, od Ligi Narodów wreszcie rząd nankiński niczego spodziewać się nie może. Chiny są więc wydane na łaskę i niełaskę Japonji.

Następuje w dziejach świata wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości. Świat żółty konsoliduje się pod kierownictwem czynnika bardzo energicznego i zaborczego, jakim jest bezsprzecznie Japonja, świat zaś biały przypatruje się temu bezczynnie. Nasuwają się pewne reminiscencje historyczne z podbojem Grecji przez Rzym. Rzym podbił wprawdzie Grecję, ale Grecja wchłonęła kulturalnie Rzym. Tosamo powtórzy się teraz z Japonją, która ujarzmi Chiny, ale wchłonęła kulturalnie Rzym. Tosamo powtórzy chińską. Chińczycy są pacyfistami, a w mentalności chińskiej zawód żołnierza stanowi najniższy szczebel w hierarchji społecznej. Japonja jest natomiast krajem militarystycznym nawskroś, a jej ambicją jest opanowanie Chin i stworzenie z nich zapory przeciwko Europie oraz Stanom Zjednoczonym. Dla świata ma to doniosłość niezwykłą, chociaż teraz jeszcze niedostrzegalną.

„Poppy day“ w Anglji

Kapitanowi W. G. Willcox zawdzięcza Anglja t. zw. „Poppyday“, dzień, w którym w całym kraju, we wszystkich miastach, osiedlach i wioskach sprzedają kwestarze kwiatek maku. Od 14 lat istnieje już dzień maku i przyniósł jak dotąd 5½ miljona funtów. W tym roku 11 listopada przyniósł pomimo kryzysu i ciężkich czasów 1½ miljona funtów.

11 listopada upływa w Anglji pod znakiem maku. W tym roku sprzedano niemniej niż 40 miljonów „Poppy“, któremi ozdobiły panie swe okrycia, a panowie klapy palt. Blisko 350.000 Angielek wyległo na ulicę, ofiarując przechodniom kwiatek maku. Cały dochód ze zbiórki idzie na cele zapomóg dla inwalidów wojennych. Kwesta 11 listopada jest największą organizacją rzecz biorąc imprezą filantropijną na świecie. Anglję podzielono na czternaście okręgów, w każdym okręgu działa 4.000 komitetów lokalnych, złożonych z 12-30 osób. „Poppy day“ obejmuje nietylko Anglję, ale i wszystkie dominja, kraje Korony oraz kolonje angielskie. Zgórą ½ miljona znaczków wysyła się zagranicę.

Znaczki z kwiatem maku wyrabia fabryka w Richmond, do wyrobu zaś ich używa się wyłącznie materjałów krajowych. W fabryce pracuje cały rok około 400 b. kombatantów, a cała produkcja roczna fabryki zużyta zostaje w dniu 11 listopada. Na produkcję „kwiatka“ zużywa fabryka 42 km. tkaniny jedwabnej, 80 km. tkaniny bawełnianej, 50 tonn krążków metalowych, 70.000 rolek papieru, 130 tonn tektury, 50 tonn blachy.

Pomimo znacznych kosztów fabrykacji znaczka oraz kosztów organizacyjnych, wynoszą wydatki ogólne tylko 4% dochodu brutto.

---

zygnują nawet z o wiele wyższych, bardziej idealnych dóbr, protestują tylko przeciwko temu, że muszą rezygnować. Innemi słowy: praktykują narodowy socjalizm, są jednak niezadowoleni ze sposobu, jaki narodowy socjalizm praktykuje wobec nich. Jedno z pism berlińskich, przywołujące do porządku niezadowolonych, formułuje swoje uczucia lapidarnie: „Ogarniają nas przykre uczucia, ponieważ tak wielką wartość przywiązuje się do żołądka“. Dotarło się doprawdy do samego sedna rzeczy. Narodowy socjalizm, ten zaprzysiężony wróg intelektu i intelektualistów, wpoił swym poddanym oddawna już przekonanie, że duch żadnej nie posiada wartości, a każdy dzień dostarcza nam przekonywujących dowodów, jakie wspaniałe rezultaty w tym punkcie już osiągnięto. Gdyby się teraz udało przekonać lud niemiecki, że należy żołądek tak nisko cenić, jak ducha, wszystko w Trzeciej Rzeszy pływałoby w maśle, chociaż masło tak należy tam teraz do rzadkości.

Memento dla krytyków

We Weimarze, tem wzorowo klasycznem mieście, wydarzyło się w tych dniach, że pewien krytyk teatralny (rasy niepodejrzanej) zawędrował bezpośrednio od swego biureczka do obozu koncentracyjnego, ponieważ nieprzychylnie ustosunkował się do przedstawienia teatru państwowo subwencjonowanego, temsamem więc sabotował tendencje artystyczne władz. W kołach dyrektorów teatru i aktorów, nawet tych, którzy teraz przeciwko regime'owi mają kilka drobnych zastrzeżeń, wywoła to wydarzenie weimarskie satysfakcję. Włożono mocno palec w ropiejącą ranę przedsiębiorstwa teatralnego, któreby o wiele sprawniej funkcjonowało, gdyby raz wreszcie usunięto brzydki zwyczaj krytycznego ganienia, często gęsto wyradzające się w jaskrawą formę tzw. „zjeżdżania“. Recenzenci powinni zapamiętać sobie to, co się teraz właśnie stało w Weimarze. Jeśli sztuka jest dobra, gwizdać można na ich zgodę, a jeśli jest zła, pocóż zwracać uwagę ludzi, którzyby tego być może wcale nie zauważyli? Błogosławione nowatorstwo weimarskie poucza nas jednak, abstrahując już od teatru, w jaki sposób wogóle pomóc można tak bardzo nękanym ludziom: pozbawić ich należy mianowicie kryterjów, wedle których osądza się zamiary i uczynki. Jakież ożywcze znaczenie może to mieć np. dla gospodarki, jeśliby zabroniono ogłaszania bilansów, wykazujących deficyt! A czyż nie bylibyśmy zdrowymi jeśliby zakazano termometrów wykazujących ponad 37 stopni gorączki jako instrumentów sabotujących zdrowie ludu! Jakżeż wspaniale żyłoby się na tym świecie, gdyby obóz koncentracyjny groził każdemu, ktoby uprawiał „Greuelpropagandę“, polegającą na tem, że świat ten jest padołem łez i rozpaczy.

—•—

PO JEDNEM ZDANIU...

Sylwetka kanclerza Niemiec straciła ostatnio jeden z najbardziej charakterystycznych rysów, głęboko na czoło opadający kosmyk włosów, zasłaniających lewe oko kanclerza Hitlera. („I. K. C.“).

* * *

Niewiasta germańska czystej rasy i czystej krwi, bujnie kobieca i seksualnie dojrzała, wierna latorośl plemienia, szuka towarzysza na drogę życia celem wspólnej pracy dla przyszłości Niemiec. (Ogłoszenie w „Der Schwarze Korps“, organie S. S.).

* * *

Niedawno, jak mówi plotka towarzyska Berlina, wnuk słynnego kompozytora, stanowczo niearyjskiego, który zarzucał subtelną tkaninę muzyki na krosna baśni szekspirowskich — otrzymał dokument aryjski; i znowu złośliwcy mówią — nie możemy się dzisiaj uwolnić od ich towarzystwa! — że był to dowód nietyle genealogiczny, ile arytmetyczny: s z e ś ć z e r. (Z. Grabowski w korespondencji z Berlina).

* * *

Poczta abisyńska sprzedaje dziennikarzom zagranicznym codziennie 1200 znaczków, a dwa razy na tydzień, gdy odchodzi poczta lotnicza — 2000 znaczków; dziennikarze tyle piszą, że cały niemal zapas papieru w kraju jest na wyczerpaniu (telegram korespondenta paryskiego „L'Intransigeant“ z Asmary).

* * *

Rozpaczliwa sytuacja szerokich warstw ludu żydowskiego nie wepchnie go w objęcia komunizmu, jak się obawia p. Ksawery Pruszyński: nastąpi jeno zacieśnienie węzłów solidarności ogólno-żydowskiej, będącej żywem zaprzeczeniem ideologji ultralewicowej. („Nasz Przegląd“).

* * *

Pomodlimy się do Ciebie Boże
Uczyń nam jedyną tę łaskę,
By na ziemi nie błyskały noże
Pod zdradziecką maską. (Z wierszyka 8-letniego dziecka żydowskiego przytoczonego przez Dra Inslera w „Opinji“).

Paradoksy równowagi

Przeciętna ocena polskiej polityki zagranicznej na łamach obcej prasy wyraża się — i to bez względu na stosunek do tej polityki — w uznaniu Polski jako nader ważnego nowego czynnika w polityce europejskiej.

Polityka polska określana jest jako realistyczna, a pakty o nieagresji na wschodzie i zachodzie, uważane za wyraz takiego realizmu. W wyniku jednak ogólnej oceny wychodzą na jaw obawy i zastrzeżenia co do niewyjaśnionej roli Polski w ewentualnem starciu niemiecko - rosyjskiem.

Punktem wyjścia wszystkich rozważań jest zawsze moment geopolitycznego położenia Polski jej trudna sytuacja strategiczna w rozpięciu między Rosją a Niemcami. Opinja francuska poświęcając tym faktom wiele uwagi, stale podkreśla zapatrywanie, że realne niebezpieczeństwo grozić może Polsce jedynie ze strony Niemiec, zaczem winna ona szukać oparcia we Francji. Nie brak już jednak dziś w głosach francuskich pełnego zrozumienia i uznania tej prawdy, że przymierze z Rosją nie może dla Francji zastąpić przymierza z Polską. Zainteresowanie polską polityką zagraniczną staje się we Francji z każdym dniem żywsze na tle niewygasającego sceptycyzmu w stosunku do Rosji sowieckiej i działalności Trzeciej Międzynarodówki. Nie pozostaje też bez wpływu na politykę francuską układ stosunków między Związkiem sowieckim a Japonją i Ameryką, przyczem nie brak głosów wskazujących na zaniepokojenie jakie wywołuje w Stanach Ameryki P. propaganda komunistyczna.

Stanowisko francuskie nacechowane jest naogół, zrozumiałym zresztą subjektywizmem. Bardziej objektywne natomiast są głosy angielskie. A nie brak w Anglji wnikliwej i sumiennej oceny rzeczywistości Interesującym wycinkiem tej rzeczywistości, o ile chodzi o stosunki polsko - niemieckie, była ostatnio sprawa Gdańska i Kłajpedy. W sprawie gdańskiej widoczne było zaangażowanie się pewnych czynników Trzeciej Rzeszy, które nie działały bynajmniej na korzyść normalizacji stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Gdańskiem. W sprawie kłajpedzkiej trudno było nie dostrzec, że Polska mimo nienajlepszych stosunków z Litwą, woli widzieć Kłajpedę w rękach Litwy aniżeli Niemiec, zachowując najdalej posunięty sceptycyzm wobec wszelkich prób rewizji statutu kłajpedzkiego i broniąc zdecydowanie swego stanowiska w Gdańsku. Legenda o ustąpieniu Niemcom Pomorza nie znajduje wiary w Anglji. Rozwój i rola Gdyni zdołały tam wreszcie obudzić zrozumienie jakie znaczenie ma dla Polski Pomorze i dostęp do morza. Otóż w ocenie stosunków polsko-niemieckich, opinja angielska jest zdania, że jakkolwiek duża jest w Polsce nieufność do Rosji, to jednak nierównie większa jest obawa przed imperjalizmem niemieckim. Chodzi o to, jaka jest dynamika tych dążeń imperjalistycznych i w którą one zwracają się stronę? Czy na południe i na jak długo, czy też jedynie w stronę Rosji. W Polsce są środowiska polityczne opierające swój stosunek do Trzeciej Rzeszy na tem założeniu, że absorbowana ona będzie polityką scalenia narodowego na swych południowych granicach. Dążenie takie tkwi niewątpliwie immanentnie w hitleryzmie. Ale istnieje wszak program ekspansji na wschód, program samego wodza, mówiący o zaborze ziem wschodnich. Geopolityczne położenie Polski jest zaś tego rodzaju, że na wypadek starcia rosyjsko-niemieckiego, rola jej nie może być bierną. Ta zaś przyszła rola Polski na wypadek starcia się jej sąsiadów stanowi niepokojące zagadnienie dla reszty Europy, a zarazem stawkę polskiej polityki zagranicznej.

Ważka to stawka. Odsunęła ona od Polski bezpośrednią grozę niebezpieczeństwa niemieckiego, pozwalając jej zyskać na czasie dla wzmocnienia się na zewnątrz i wewnątrz. Polityka równowagi między Niemcami a Rosją, zainicjowana przez Marszałka Piłsudskiego i utrzymywana jego genjuszem, staje się jednak coraz trudniejszą do utrzymania i przechyla się raczej w stronę Niemiec. Tak mówi głos francuski z Pragi, z tej Pragi, którą Francuzi określają

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

84)

Po pewnym czasie przyłączył się do nich brat i żyją teraz razem. Ziemię mają chudą i bieda u nich piszczy, lecz i ty, kumo, jesteś niebogata, a twoja córka ślepa. Mogłabym pójść tam i załatwić za ciebie sprawę, gdybyś mi chciała zapłacić za drogę. Co prawda miałam już dawno zamiar pojechać do domu, do rodziny mego ojca, ale przykro mi prosić szwagra o pieniądze na drogę. Ach, jak ciężko jest wdowie, żyjącej w cudzym domu!

Matka nie chciała z początku słyszeć o niczem i wołała głośno:

— Ja już sama troszczyć się będę o ślepą córkę, kumo!

Opowiedziała później o wszystkiem kuzynowi i jego żonie, a ten pomilczał chwilę, spojrzał poważnie i rzekł wreszcie:

— Mogłabyś dbać o nią, siostro, gdybyś żyła wiecznie. Lecz kto zaopiekuje się nią skoro umrzesz i my pomrzemy, lub zestarzejemy się tak, że nie będziemy mieli żadnej władzy nad dziećmi, chyba z imienia tylko? A co stanie się, jeżeli nadejdą lata nieurodzaju, a ciebie nie będzie na świecie? Rodzice myśleć muszą przedewszystkiem o własnych dzieciach.

Na to matka nie znalazła odpowiedzi.

Wkrótce objawiła jej się naocznie prawda, że nie będzie jej danem żyć wiecznie, że śmierć może ją zaskoczyć znienacka, może już niedługo, a to tem bardziej, że nie odzyskała nigdy pełnych sił od owej tajemnej nocy.

Podczas lata spadła na wieś epidemja biegunki i chwyciła ją w swe szpony. Miała zawsze dobry apetyt, lubiła jeść dużo, czego jej się tylko zachciało i co było w domu. Tego roku upały dokuczały bardziej niż zwykle; zapanowała straszna plaga much. Tyle ich było wszędzie, że wpadały za każdym powiewem do jadła i nie można się ich było opędzić. Matka zakazała wreszcie, aby muchom dać pokój, bowiem zabijanie ich nie zdało się na nic. Szkoda tracić czasu, skoro zlatywały się natychmiast nowe roje. Odznaczał się ten rok również niezwykłą obfitością melonów. Gdyś je przekroił, ukazywała się miazga ciemnoczerwona, różowa, lub żółta, zależnie od gatunku. Najstarsi nie pamiętają takiego obfitego zbioru.

Matka lubiła bardzo ten owoc. To też najadła się dowoli, sięgając po te sztuki, których nie można było sprzedać i te, które zbyt szybko dojrzewały w słońcu. Jadła jeszcze i jeszcze, a choć już była syta, nie przestawała jeść, aby owoce się nie zepsuły. Niewiadomo z czego jej to przyszło. Może z owych wielu zjedzonych melonów, a może owiał ją jakiś zły wiatr, lub ktoś rzucił na nią klątwę. Nie wiedziała, kto mógł ją tak przekląć, chyba mała bogini, której wyznała swój grzech — żaden inny powód nie przychodził jej na myśl. Stało się; choroba spadła na nią i wypruwała z niej najgłębsze wnętrzności. Leżała długo, dręczona cierpieniem; wypróżnienia i wymioty nie pozwalały jej nawet na wzmocnienie się kilku łykami herbaty.

W ciągu owych dni, gdy dręczyła ją choroba i boleści, synowa spełniała dobrze wszystkie swe obowiązki i nie zaniedbała niczego, co mogło przynieść ulgę matce męża. Zachowywała się bez zarzutu nawet w najmniejszych drobnostkach. Również niewidoma dokładała starań, aby w miarę swych skromnych sił pomagać matce, lecz biedactwo było powolne i nie umiało spowodu ślepoty na czas zaradzić potrzebie. Synowa odsuwała ją często ze słowami:

— Usiądź gdzieś na boku, dobra siostro, i nie stawaj mi w drodze. Zaprawdę, w ten sposób pomożesz mi najbardziej. (C. d. n.)

jako pierwszorzędny punkt obserwacyjny w centrum Europy. Nieco inaczej oceniają sytuację sami Czesi. Czesi skłonni są upatrywać w stosunku Polski do Czechosłowacji wyłącznie na stępstwa ścisłego współdziałania polsko-niemieckiego. Lecz przed tak jednostronną oceną przestrzegają Czechosłowację, rzecz znamienna, jej przyjaciele francuscy, ostrzegając, co jeszcze znamienniejsze, zarówno Czechy jak i Rumunję przed zbyt daleko posuniętym flirtem z Rosją sowiecką, przed zdradą zachodniej Europy, której granice leżą nad Wisłą — na rzecz wschodu.

Polityka francuska zainteresowana w tej chwili niemało zagraniczną polityką Polski, pragnie niedwuznacznie złagodzenia i usunięcia napięcia polsko - czeskiego, a nawet zahamowania zbytdaleko posuniętego zbliżenia czesko-rosyjskiego. Doradza ona dziś Czechosłowacji politykę równowagi między zachodem a wschodem, zaznaczając że od tej polityki zależy ukształtowanie stosunków między światem germańskim i pokój Europy.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„STARE WINO SZUMI" z ST. WYSOCKĄ I K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.** Dziś wieczorem i jutro popołudniu dana będzie pogodna i pełna humoru komedja Hicks'a i Dukes'a „Stare wino szumi". Jako prababka rodu Popinotów wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich ról Stanisława Wysocka, zaś Karoola Popinota odtworzy Kazimierz Junosza - Stępowski, który przybył do Krakowa wziąć udział w tych dwóch przedstawieniach. Trzecim a zarazem ostatnim występem K. Junoszy - Stępowskiego będzie kreacja Barona Würtza w komedji Verneuil'a „Azais", w niedzielę wieczorem.

— **PRZEDSTAWIENIE „MUZYKI NA ULICY" DLA TOW. UNIW. ROB. (T. U. R.)** zamiast w najbliższą niedzielę 24. bm. odbędzie się w niedzielę 1. grudnia br. o godz. 16,tej. Bilety zakupione w Bibljotece T. U. R. z datą 24. bm. zachowują ważność na dzień 1 grudnia br.

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Symche Natan znany artysta „Trupy Wileńskiej" przedstawi się dziś na czele swego świetnego zespołu w komedji muzycznej pełnej humoru, pieśni i tańca „In Lejben treft alc" Przedstawienia o godz. 5 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. Bilety od godz. 2 przy kasie teatru. Sztuka ta będzie grana tylko w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** W dalszym ciągu prezentuje „Bagatela" wspaniały program rewjowy pełen humoru i szczerego sentymentu, na tle melodyjnych piosenek i barwnych baletów. Na czoło zespołu wybijają się: L. Lawiński, N. Federówna, T. Pilarski, Soboltówna i Wojnar, a przedewszystkiem H. Runowiecka w pięknej i nastrojowej piosence p. t. „Srulek".

— **WANDA KOPECKA** świetna pianistka gra jutro w niedzielę w Sali Saskiej. W programie m. in. najnowsze utwory kompozytorów sowieckich, dotychczas w Krakowie nie wykonywane.

— **CHÓR DANA.** Słynny, bezkonkurencyjny w Polsce Chór Dana, najpopularniejszy zespół sympatycznej piątki, który swoimi produkcjami potrafi zachwycić wszystkich, stąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 28 bm. w Starym Teatrze. Tym razem Chór Dana wykona zupełnie nowy, rewelacyjny program. W koncercie wystąpią nadto Mieczysław Fogg, świetny piosenkarz polski i Adam Wysocki, znakomity odtwórca piosenek charakterystycznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Symfonja pracy" (Awodah), i „Nasi chłopcy marynarze".
ATLANTIC: „Sequoia" (Jean Parker i „Flip i Flap" żona z ogłoszenia.
APOLLO: „To lubią mężczyźni" (Barzsoni, Szakal, Verebes, T von Halmay).
BAGATELA: „Ludzie w bieli" (Clark Gable) oraz rewja „Serdeczne uśmiechy".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja" (Marta Egerth i Haus Jaray).
STELLA: „Przebudzenie" i „Malibu".
ŚWIT: „Chciałbym a boję się".
SZTUKA: „Bosambo" (W cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Ilonka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Sen nocy letniej" (Max Reinhardt).

Z ORG. „MIZRACHI"

Z Org. Mizrachi w Krakowie komunikują nam: Niedzielne odczyty na różne interesujące tematy, zorganizowane staraniem Komitetu Cenralnego Org Mizrachi, cieszą się wielkiem powodzeniem i pozostawiają niezatarte wrażenia na wszystkich słuchaczach mizrachistach i sympatykach mizrachistycznych. I tak też w tę niedzielę dnia 24 bm. wygłosi referat dr. E. Markus nt.: Problem naszej katastrofy gospodarczej (z serji: „Problemy żydow skiej teraźniejszości").

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 48 m
23	Zachód słońca 15 g 32 m
SOBOTA	27 Cheszwan 5696

Dziś przemówienie L. Jaffego w radjo

Dziś o godz. 22 nada radjostacja warszawska hebrajskie przemówienie dyrektora Keren Hajesodu Lejba Jaffego n. t. „**Odrodzona Palestyna**". Przemówienie to zostanie później przełożone na język polski.

Likwidacja akcji legitymacyjnej w Krakowie

Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Krakowie ustalił termin likwidacyjny tegorocznej akcji legitymacyjnej na terenie Krakowa na dzień 30 listopada br. W związku z powyższem wysłane zostały do wszystkich Towarzyszy, którzy akcję wśród obywatelstwa naszego miasta prowadzą, jakoteż do organizacyj i stowarzyszeń młodzieży ogólno sjońskiej — szczegółowe instrukcje, omawiające sposób przeprowadzenia likwidacji akcji legitymacyjnej.

Komitet lokalny zwracając uwagę, iż termin powyższy z uwagi na uchwałę Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, przedłużony być nie może, zwraca się raz jeszcze tą drogą do wszystkich Towarzyszy, oraz organizacyj i stowarzyszeń młodzieży z apelem do spotęgowania dotychczasowych wysiłków w kierunku spopularyzowania idei ogólno-sjońskiej poprzez werbowanie jaknajliczniejszych mas żydowskich do organizacji ogólno sjońskiej.

Bezpłatna praca lekarzy w instytucjach filantropijnych

Ze względu na to, że nowy kodeks lekarski ograniczył udzielanie przez lekarzy porad bezpłatnych, napotyka na trudności praca lekarzy w instytucjach o charakterze filantropijnym. Niektóre Izby lekarskie zażądały od swych członków, aby przed obejmowaniem obowiązków bezpłatnych lekarzy w tego rodzaju instytucjach uzyskiwali uprzednio aprobatę izb.

Ochrona żółwi

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. Ust. Nr. 80) uznano na całym obszarze państwa żółwie za gatunek chroniony, czyli nie wolno żółwi zabijać, łowić, podbierać lub niszczyć jaj. Minister może zezwolić na łowienie żółwi dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych.

Czy wiecie Krakowianie, co to jest „czystość"?

Wiele pisano o „Komitecie Czystości Miasta Krakowa", który pod szumną nazwą narobił wiele huczku na początkach tego roku. Wysyłano komunikat za komunikatem, krojono plany na wielką skalę, a skończyło się na długiej i zaciętej dyskusji na temat „koloru koszów na śmieci, które mają być ustalone na ulicach.

No i właścicielom domów doradzono bardzo gorąco, aby zmontowali hydranty przed domami i polecili stróżom polewanie chodników.

Nadeszła jesień, po kilku zaledwie godzinach deszczu miasto tonie w błocie. Gdyby tak rozpisać konkurs na najbrudniejsze miasto, Kraków miałby doprawdy szanse na zdobycie „złotego wawrzynu".

Mieszkańcy brną w błocie i klną na czem świat stoi. Wyczuł to widocznie „ruchliwy" Komitet Czystości i zabrał się do „pracy".

I znów pojawił się wczoraj komunikat, świadczący o żywotności tego Komitetu.

Czytamy tam na wstępie:

„W toku dalszej akcji na rzecz czystości w naszem mieście, której jednem z naczelnych postulatów jest szerzenie wśród najszerszych sfer społeczeństwa zamiłowania do porządku zarówno zewnętrznego jak wewnętrznego, Obywatelski Komitet Czystości Krakowa wydał w tych dniach pierwszą serję specjalnych haseł propagandowych w następującym brzmieniu:

Czystość — to piękno i zdrowie;
Brud — to brzydota, choroba i wstyd!
Czysty musi być Kraków
Nasze miasto stare;
Kto go będzie zaśmiecał —
Ten zapłaci karę!
„Śmiecić nie wolno! Wszelkie śmieci i odpadki wrzucać należy do koszyków".

Hasła te drukowane na kartonach z podpisem Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa, zostały umieszczone we wszystkich wozach tramwajowych, skąd przenikać będą w społeczeństwo, przypominając mu konieczność sharmonizowania rytmu współpracy na rzecz czystości w Krakowie".

Bardzo dobrze się stało, że hasła te będą „przenikać" w społeczeństwo. Bo jakże!?

Krakowianin, któremu błoto po kostki „przenika", gotówby jeszcze pomyśleć, że „Czystość — to brzydota a brud — to piękno".

A tak, mieć będzie przed sobą ulotki i zorjentuje się, że brud — to wstyd..

Nowy Zarząd Towarzystwa Laryngologicznego

Odbyło się ostatnio doroczne Walne Zebranie oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Oto - Ryno - Laryngologicznego w Klinice Laryngologicznej Uniw. Jag. Po złożeniu sprawozdania rocznego przez ustępujący Zarząd i udzieleniu mu absolutorjum, został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Dr. Adolf Schwarzbart (po raz drugi), wiceprezes — Dr. Eugenjusz Klassa - Brunicki (po raz drugi), sekretarz — Dr. Antoni Wadoń. Po ukończeniu Walnego Zebrania odbyły się demonstracje przypadków.

Ku uczczeniu pamięci błp. ZYGMUNTA ENGELSTEINA ukochanego męża i ojca w pierwszą rocznicę śmierci składają na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64) zł. 25.—. 4035g
DR. ENGELSTEIN EDMUND Z MATKĄ.

Wiadomości z kraju

Z życia żydowskiego w Gdyni

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Gdynia, w listopadzie.

W związku z rozwojem naszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej odbyło się w ostatnim tygodniu zebranie obywateli, zwołane przez Zarząd, na którem poraz pierwszy od powstania Gminy wyświetlone zostały wszystkie aktualne sprawy, tyczące się rozbudowy Gminy. Zebranie to miało charakter sprawozdawczy.

Po otwarciu zebrania przez p. B. Fischa, który przewodniczył, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności p. Dr. Menasche, który przedstawił plan pracy na przyszłość. Sprawozdanie to uzupełnił prezes gminy p. Sonnabend, wskazując na ciężkie warunki pracy i na trudności, na jakie się na każdym kroku napotyka przy zrealizowaniu celów i zadań naszej Gminy.

Ze sprawozdań referentów dowiedzieliśmy się, iż wybudowano rzezalnię drobiu, która pod względem technicznym i hygjenicznym odpowiada wszelkim wymogom. Dzięki usilnym staraniom udało się uzyskać zgodę władz na nauczanie religji w państwowych szkołach powszechnych, a obecnie pertraktacje w sprawie nauczania religji w szkołach średnich przybierają pomyślny obrót. Nadto czyni się kroki celem rozbudowy i położenia podwalin pod budowę szkoły żydowskiej. Sprawa cmentarza w najbliższych dniach będzie definitywnie załatwiona, gdyż uzyskano zgodę władz na zakupienie terenu dla tego celu. Powołano do życia tow. „Chesed szel Emes“ które rozwija owocną działalność, a z inicjatywy Gminy powstało również Towarzystwo dobroczynne „Asej Tow“.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad sprawozdaniem, wzięło udział kilkadziesiąt osób, przyczem dyskusja świadczyła o wielkiem zainteresowaniu sprawami Gminy. Wszyscy jednomyślnie wyrazili oburzenie spowodu działalności niektórych jednostek, które szkodzą Gminie. Uchwalono zwalczać niekwalifikowanego rzezaka, który bez nadzoru Gminy nielegalnie dokonuje uboju.

Uchwalono przyłączyć się do akcji „CEKABE“ i powołano do życia Komitet, w skład którego wchodzą pp. L. Chaim, M. Cytryn, Dyr. H. Kilbert, I. Munk, Dr. B. Schlager, M. Wasserman i p. Zyskin.

Na koniec zebrani wyrazili podziękowanie Zarządowi Gminy i przewodniczącemu p. M. Sonnabendowi za ich dotychczasową pracę wyrażając im jednomyślnie zaufanie, upraszając równocześnie o dalsze kontynuowanie pracy w myśl ustalonego przezeń planu. W podniosłym nastroju zostało zebranie po 11-tu godzinnych obradach zamknięte.

Dnia 11 listopada br. odbyło się z okazji Święta Niepodległości uroczyste nabożeństwo w naszym Domu Modlitwy w obecności delegata Komisarza Rządu, Zarządu Gminy i licznie zebranej publiczności jakoteż młodzieży. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Dr. Lerchenfeld.

S. BROJDE.

Irena Harand w Warszawie

W Warszawie bawiła przejazdem do Estonji i Finlandji wiedeńska działaczka społeczna p. Irena Harand. Harand znana jest ze swej rozległej działalności przeciwko antysemityzmowi.

Na 65 — 32 aplikantów padło przy egzaminie

W Warszawskiej Radzie Adwokackiej odbyły się egzaminy nowych kandydatów do palestry. Prawie połowa kandydatów przepadła przy egzaminach, gdyż na 65 znających aplikantów, złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym tylko 33. Nowi adwokaci złożą w przyszłym tygodniu przysięgę w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

Straszna tragedja rodzinna

W Częstochowie właściciel domu i restauracji przy ul. Bór, Edward Gątkiewicz, pod wpływem zdenerwowania wywołanego trudnościami finansowemi i zajęciem wszystkich nieruchomości przez komornika zastrzelił z rewolweru dwoje swoich dzieci, 6-cioletnią córkę i 9-cioletniego syna, a następnie sam popełnił samobójstwo. Niedawno mło da żona opuściła Gątkiewicza, co spotęgowało depresję nieszczęśliwego.

Śmiertelny wypadek podczas popisów lotniczych

Dnia 12. maja r. ub. w majątku Sobolew odbywały się uroczystości, związane z tygodniem LOPP Właściciel majątku, oficer rezerwy lotnictwa, zwrócił się do PW. lotniczego Aeroklubu RP. z prośbą o wysłanie samolotu propagandowego, zobowiązując się przygotować teren do lądowania. Na skutek jego prośby przysłano z Warszawy samolot propagandowy, pilotowany przez st. sierżanta Powsińskiego. Pilot odbył kilka lotów pokazowych następnie wylądował i demonstrował zgromadzonej ludności szczegóły maszyny.

Przy odlocie okazało się, że powierzchnia lotniska jest zbyt piaszczysta i oderwanie się od ziemi nastąpiło nieco dalej, niż obliczał pilot. Powsiński zorjentował się, że nie będzie mógł przeskoczyć wyrastającej przed nim przeszkody w postaci kilku drzew i runie na stojących pod drzewami ludzi. Pragnąc uniknąć niebezpieczeństwa, w ostatniej chwili zrobił lekki wiraż w prawo. Samolot zachwiał się, zaczepił o wystawione w związku z imprezą słupy i runął na ziemię do góry kołami Skutki upadku były tragiczne. Skrzydło samolotu urwało głowę 12-letniemu chłopcu, synowi policjanta, Wierzbickiemu. Pozatem odnieśli obrażenia dwaj inni chłopcy. Pilot i mechanik cudem wyszli bez szwanku.

Naskutek meldunku, złożonego przez pilota o wypadku, prokurator wojskowy wszczął śledztwo i w rezultacie postawił st. sierż. Powsińskiego do odpowiedzialności karnej.

Rozprawa odbyła się przed wojskowym Sądem Okręgowym.

St. sierż. Powsiński oskarżony był o spowodowanie śmiertelnego wypadku przez to, że startował z obciążeniem na nieodpowiednim terenie i nie usunął publiczności z miejsca startu. Podsądny tłumaczył się, że teren był odpowiedni do startu, a opadnięcie samolotu nastąpiło wskutek natrafienia na próżnię powietrzną. Przed startem policja usunęła publiczność, a chłopcy zdołali widocznie zmylić czujność i wkręcić się na miejsca zakazane. W rezultacie oskarżony do winy się nie przyznał.

Eksperci orzekli, że teren był odpowiedni do startu i pilot mógł przypuszczać, że przesadzi znajdującą się przed nim przeszkodę. Samolot zachwiał się widocznie wskutek wiatru. Zdenerwowany długim startem stracił, jak widać, na chwilę panowanie nad maszyną. Nieostrożność polegała m. in. na tem, że startował w nieodpowiednim kierunku, gdyby bowiem poleciał na ukos, miałby przed sobą pole wolne bez żadnych przeszkód.

Biorąc pod uwagę, że st. sierżant Powsiński cieszy się opinją b. dobrego pilota, Sąd wojskowy skazał go za nieostrożne spowodowanie wypadku na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Oskarżony nie przyjął wyroku i zastrzegł sobie przewidziany przez ustawę czas na odwołanie się do Sądu Najwyższego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

FAH. Projekt niestety z wielu względów niemożliwy do zrealizowania.

P. NOWOM. Nie możemy drukować rzeczy gdzieindziej już ogłoszonych

DŁUGOLETNI CZYTELNIK: Najlepiej zaadresować: Warszawa, Sejm.

Mały fejleton

GDYBY NIE BYŁO STAWISKJADY...

Aby umożliwić ludziom, nieśledzącym procesu Stawiskiego zorjentowanie się w sprawie, tygodnik paryski „Lu“ podaje dowcipny bilans, z którego wynika, że:

UMARLIBY ZAPOZNANI

Filip Henriot.
Inspektor Bonny
Jo — Postrach
Le Vieux - Logis
Mademoiselle Cotillon
i Aleksander Stawiski.

NIE UTRACILIBY:

P. Jan Vertex — oka.
P. Bergery — swego stanowiska w Mantes
P. Chiappe — prefektury policji.

ANI:

M-lle Rita Georg — nadziei grania w Opéra Comique
Bardi de Fourtou — tytułu i odznaczeń.
„La Liberté“ — świetnego pióra Aymard'a.
P. Garat — burmistrzostwa.

BYLIBY ZDROWI I CALI

Aleksander Stawiski.
Radca Prince.
Prokurator Pressard.
P. Blanchard, dyrektor referatu rolnictwa.
Renard, były prefekt departamentu Sekwany.
Wszyscy zmarli w dniu 6 lutego,
a p. Raymond Hubert nie usiłował by popełnić samobójstwa.

UKAZYWAŁYBY SIĘ W DALSZYM CIĄGU „POCZYTNE“ PISMA:

„La Volonté“.
„Midi“.
„La Carnet de la Semaine“.

LITERATURA FRANCUSKA NIE WZBOGACIŁABY SIĘ O:

Raport Guillaume'a.
„Sur la Pente“ — Tardieu'a
„Service Public“ — pułkownika de La Rocque.
„La Justice Pourrie Levy'ego.
Pamiętniki Jo — Postracha.
J. Kessela „Jak stałem się przyjacielem Stawiskiego“ i td.

TO I OWO

Zamorzyła się głodem karmiąc ptaszki...

W Londynie zdarzył się niezwykły wypadek.

Oto pewna stara panna 78-letnia miss Jackson zachorowała ciężko. Sąsiedzi zawezwali lekarza, który stwierdził całkowite wyczerpanie z głodu. Miss Jackson mimo iż otoczono ją opieką, zmarła po kilku godzinach.

Wtedy sąsiedzi zeznali coś zdumiewającego. Stara panna całe swe skąpe zasoby pieniężne wydawała na.. karmienie ptaszków, które setkami zlatywały się pod jej okno.

Sama nic nie jedząc, zakupywała dla ptaków coraz to nowe smakołyki. Nie ogrzewała swej nędznej izdebki, wieczorami siedziała po ciemku byle tylko ptaszki były syte.

Sąsiedzi postanowili na jej grobie na cmentarzu postawić pomnik z wyobrażeniem ptaszków, które tak gorąco kochała.

Czarni sędziowie

W tych dniach w Stanach Zjednoczonych w mieście Scottsbor (Stan Alabama) odbędzie się proces dziewięciu murzynów, którym grozi kara śmierci. Murzyni pozostają pod zarzutem zgwałcenia dwóch białych kobiet i już raz sprawa ich była rozpatrywana, przyczem zapadł wyrok śmierci.

Obecnie sprawa ich rozpatrywana jest przez sąd po raz drugi. Tym razem jednak pomiędzy członkami sądu znajdować się będą i dwaj murzyni. — Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Stanach Zjednoczonych

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zagadnienie surowców

Problem surowców, ten główny „spiritus movens" wszystkich prawie podbojów kolonjalnych, stanowiący od wieków jedno z najistotniejszych zagadnień międzynarodowej polityki, w ciągu ostatnich kilku lat stał się znów czynnikiem niezwykle doniosłych wypadków w dziejach świata. Wszystkie posunięcia Japonji na Dalekim Wschodzie, począwszy od września 1931 r., tj. od chwili rozpoczęcia działań wojennych w celu oderwania Mandżurji od Chin, aż do chwili obecnej, oraz tocząca się od niedawna wojna Włoch z Abisynją, są głównie wyrazem chęci zdobycia terenów obfitujących w surowce. Zagadnienie przeludnienia, wysuwane przez te państwa, jako konieczność ekspansji terytorjalnej, w istocie rzeczy jest tylko przygrywką do zagadnienia surowców.

Mówiąc o surowcach, należy rozróżniać surowce „krajowe", tj. te, które znajdują się w granicach terytorjalnych poszczególnych państw (jak np. surowce polskie, sowieckie, niemieckie i t. p.), oraz surowce „kolonjalne", tj. te, któremi państwa rozporządzają w swych posiadłościach kolonjalnych. Spośród surowców kolonjalnych, odgrywających najważniejszą rolę na międzynarodowych rynkach, należy wymienić przedewszystkiem następujące: *kauczuk* (z 863 tys. tonn produkcji światowej za 1933 r., 839 tys. tonn przypadło na kolonje brytyjskie, holenderskie i francuskie), *jutę* (z 1.456 tys. t. produkcji światowej na same Indje Brytyjskie przypadło 1.449 tys. t.), *bawełnę* z 5.786 tys. t. na kolonje brytyjskie, belgijskie i Koreę (podległą Japonji) — 1.412 tys. t.), *wełnę* (z 1.670 tys. t. produkcji światowej za 1932 r. na kolonje brytyjskie przypadło 788 tys. t., na Anglję — 53 tys. t.), *cynę* (z 107 tys. t. produkcji światowej za 1933 r. na Związek Malajski i Indje Holenderskie przypadło 64 tys. t.), *złoto* (na 707 tys. kg. posiadłości kolonjalne państw europejskich łącznie z Koreą wyprodukowały 531 tys. t.), *ołów* (na 1.160 tys. t. — posiadłości brytyjskie wyprodukowały 398 tys. t., Anglja 6 tys. t.), *kakao* (55% produkcji światowej przypada na kolonje brytyjskie, 12.4% — na francuskie, 0.3% — na holenderskie), *koprę* (34.2% — kolonje holenderskie, 25% — brytyjskie, 2.3 proc. — francuskie) i t. d.

W stanie posiadania surowców, bez rozróżnienia podziału na surowce „kolonjalne" i „krajowe", pierwsze miejsce przypada Imperjum Brytyjskiemu, zajmującemu 27% powierzchni kuli ziemskiej. Anglja wraz ze swemi posiadłościami, Dominjami i kolonjami — rozporządza w przeszło 50% następującemi surowcami oraz artykułami rolnemi: kako, oliwą, wełną, jutą, kauczukiem, niklem, złotem; w przeszło 30% — manganem, chromem, cynkiem, ołowiem i cyną; w przeszło 20% — pszenicą, koprą, bawełną, węglem i miedzią i w około 20% — srebrem. Francja (9% powierzchni i kuli ziemskiej) posiada głównie oleje roślinne (12.4% produkcji światowej), kakao (12.4%), oliwę 14.1—), rudę żelazną (29 proc.), sole potasowe (19.8%), bauksyt (46.5% — pierwsze miejsce w światowej produkcji), Królestwo Holenderskie (2% powierzchni kuli ziemskiej), wywiera głównie swój wpływ na rynku kopry 34.2% produkcji światowej), kauczuku (37.2%). i cyny (16.4 proc.). Stany Zjednoczone A. P. (7% powierzchni kuli ziemskiej) grają bardzo poważną rolę na rynku kopry (34.6%), kukurydzy (55%), bawełny (49.2%), ropy naftowej (22.1 proc.), ołowiu (21.2 proc.), cynku (29.8%) i srebra (10.3%). Związek S. R. R. (16% powierzchni kuli ziemskiej) rozporządza głównie następującemi surowcami i artykułami rolnemi: pszenicą (21.2% produkcji światowej), jęczmieniem (17.8%), lnem (21.7%), naftą (11.7 proc), rudą żelazną (18.8 proc), manganem (59.3%, i złotem 11.1%).

Wśród pozostałych państw świata, zajmujących 53% powierzchni kuli ziemskiej, Belgja, Hiszpanja, Portugalja i Japonja stanowią państwa kolonjalne, reszta — to państwa bez kolonij. Stan posiadania najważniejszych surowców i zbóż w tych państwach wyrażają następujące cyfry (w procentach ogólnej produkcji światowej): pszenica — Argentyna 5.9%, Włochy 6.2%, Niemcy 4.3%, Polska 1.8 proc.); jęczmień — Niemcy, Francja, Polska, Hiszpanja i Czechosłowacja razem 25.4%, Argentyna, Turcja. Japonja (z Koreą) — 14.1%; kukurydza — Ameryka Południowa 12.4%, Europa 14.7%; soja — Mandżurja 76.7 proc.; oleje roślinne — Europa 50%; kawa — Brazylja 72.7%; węgiel brunatny — Niemcy 77.9 proc; miedź — Europa 14.3%; Chili i Peru — 17.8%, Meksyk — 3.7 proc, Japonja — 6.6%, Kongo belg. 6.3%; cyna — Boliwja 19 procent; ołów — Meksyk 10 procent, Niemcy, Hiszpanja, Jugosławja 16.1 procent; cynk Europa 27 procent, z czego Niemcy 9 proc; piryty — Hiszpanja, Norwegja, Włochy — 57.8%, Japonja 13.7%; sole potasowe — Niemcy 63.8 proc; srebro — Meksyk, Boliwja, Peru, Japonja 50%, Niemcy, Jugosławja, Hiszpanja — 6.2%.

Jak wynika z powyższych zestawień, dużo jest państw, pozbawionych najważniejszych surowców. Dotyczy to zwłaszcza państw bez kolonij, to też istota rozwiązania zagadnienia surowców tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającemi kolonje, a państwami pozbawionemi kolonij, czyli w stworzeniu możliwości swobodnego dostępu do surowców światowych. Możliwość tę może zapewnić jedynie zagwarantowanie przez państwa kolonjalne słusznego i sprawiedliwego rozdziału surowców pomiędzy państwa, pozbawione kolonij.

M. D.

———ooo———

Wynagrodzenie notarjuszów

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 84 z dnia 21. bm. ukazało się rozporządzenie ministra Sprawiedliwości o wynagrodzeniu notarjuszów. Rozporządzenie postanawia, że za czynności, dokonywane w zakresie prawa o notarjacie, notarjusz pobiera wynagrodzenie oraz zwrot wyłożonych wydatków według podanych przepisów.

Wynagrodzenie notarjusza jest stosunkowe lub stałe. Wysokość wynagrodzenia zależy od wartości przedmiotu i wynosi:

1.5 proc. przy wartości przedmiotu do 2.000 zł. włącznie;

przy wartości ponad 2.000 do 10.000 zł. włącznie: zł. 30 od pierwszych 2.000 zł. i 1 proc. od reszty sumy;

przy wartości ponad 10,000 zł. do 40.000 zł. włącznie: 110 zł. od pierwszych 10.000 zł. i 0.8 proc. od reszty sumy;

przy wartości od 40.000 zł. do 100.000 zł. włącznie zł 350 od pierwszych 40.000 zł. i 0,6 proc. od reszty

Pozatem podane są stawki wynagrodzenia stosunkowego przy wartości przedmiotu od 10.000 zł do ponad miljona złotych.

§ 6 omawianego rozporządzenia postanawia, że poza wynagrodzeniem przewidzianem — nie wolno notarjuszowi ani osobom pracującym w jego kancelarji pobierać żadnych kwot za dokonane czynności.

§ 8 przewiduje, że pełne wynagrodzenie stosunkowe pobiera notarjusz za sporządzanie aktów: 1) zbycia nieruchomości, zbycia lasu na wyrąb, zbycia przedsiębiorstwa, 2) działu, 3) darowizny, 4) dzierżawy, 5) umowy o dostawy i wykonanie robót 6) zawiązanie spółki, 7) przelewu praw spadkowych.

§ 9 postanawia, że połowę wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie aktu: 1) umowy majątkowej małżeńskiej, 2) zapisu na sąd polubowny.

Według § 10, ¼ wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie ostatniej woli, którego wartość przedmiotu da się ustalić.

Następne paragrafy przewidują, że 1/5 wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz za sporządzenie aktu pokwitowania łącznie z zezwoleniem wykreślenia zabezpieczenia hipotecznego; 1/10 wynagrodzenia stosunkowego pobiera notarjusz; 1) za akt, którego treść stanowi podstawę wpisu ostrzeżenia, zastrzeżenia, adnotacji, 2) za akt zezwolenia na wykreślenie kaucji hipotecznej, 3) za akt ustąpienia pierszeństwa hipotecznego lub zwolnienia nieruchomości od obciążeń, 4) za akt przyustąpienia pierwszeństwa hipotecznego lub zwolnienia już w spisanym akcie ,nie więcej jednak niż 50 zł Przepis ten niema zastosowania do przyjęcia oferty. Za sporządzenie aktów, których przedmiot da się ocenić, a które nie podlegają wynagrodzeniu szczególnemu, notarjusz pobiera połowę wynagrodzenia stosunkowego.

Pozostałe przepisy ustalają wysokość wynagrodzenia notarjuszy za inne czynności m. in. za wypisy i odpisy, poświadczenia, protokuły, protesty, oraz wynagrodzenie w przypadkach szczególnych.

O redukcję obciążeń informacyjno-statystycznych

Dowiadujemy się, że naskutek inicjatywy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Główny Urząd Statystyczny w najbliższym czasie powoła komisję która opracuje odpowiednie wnioski w związku z przeciążeniem przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych obowiązkami informacyjno - statystycznemi w stosunku do urzędów i instytucyj publicznych.

Rozwiązanie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie w oparciu o konkretne wnioski Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, który weźmie udział w pracach wspomnianej komisji.

Nafta dla Włoch — za złoto

Prezes Związku producentów nafty w Rumunji, Osiceanu, zakomunikował ministrowi finansów, że eksport nafty do Włoch został wstrzymany. Dalsze transporty dostaw dla Włoch odbywać się będą mogły tylko wtedy, o ile rząd włoski zobowiąże się do zapłaty w złocie. Oświadczenie to złożył Osiceanu w imieniu wielkich koncernów angielskich i amerykańskich w Rumunji.

Rumuńskie czynniki miarodajne wyraziły zgodę na stanowisko producentów nafty. Rzecz oczywista, że o ile benzyna i nafta zostaną objęte sankcjami, eksport tych artykułów do Włoch będzie niemożliwy, nawet jeśliby Włochy płaciły złotem.

Miljonowe zamówienie amerykańskie — w Niemczech!

„New York Times" donosi, że jeden z wielkich koncernów niemieckich otrzymać miał zamówienie na budowę olbrzymiego mostu za sumę 1 miljo na dolarów ponad nowojorskim East River. Zamówienie to według doniesień pisma zostało zaakceptowane ze względu na dobrą jakość materjałów i cenę niższą od proponowanej przez firmy amerykańskie.

Przeciwko tej tranzakcji podjęta została przez przemysł amerykański energiczna kampanja, w której wskazano na konieczność zatrudnienia przedewszystkiem bezrobotnych w Ameryce, nawet gdyby różnica cen była dość znaczna

Bank dla finansowania produkcji kawy

W końcu bieżącego miesiąca utworzony będzie w Tapachula w Meksyku nowy bank, który finansować ma produkcję i eksport kawy. Kapitał nowej instytucji wynosić będzie 1 miljon peso. Bank utworzy kilka oddziałów.

Nowe obligacje kolei francuskich

Donoszą z Paryża, że wielkie francuskie towarzystwa kolejowe: Kolej Wschodnia, Kolej Południowa, Kolej Północna oraz Koleje Państwowe i Koleje Alzacko - Lotaryńskie, wydadzą nowe 5 proc. obligacje na większe sumy, które wpłacone być mają w roku 1982. Kurs emisyjny wynosić ma 91 i pół proc.

Handel zagraniczny Sowietów

Ogólny obrót handlu zagranicznego ZSSR. za pierwsze trzy kwartały rb. wynosił 432.162.000 rubli, z czego 257.904.000 rb. przypada na eksport, a 174.258.000 rubli na import.

W odpowiednim okresie poprzedniego roku ogó!

ne obroty wynosiły 472.390.000 rubli, z czego na eksport przypada 301.207.000, a na import 171.120.000 rubli.

Pomyślna konjunktura na rynku bauksytu

Duży popyt na aluminjum spowodował znaczną poprawę konjunktury na rynku bauksytu, produktu wyjściowego dla wytwórczości aluminium Dzięki dużemu eksportowi bauksytu i aluminjum do Niemiec i innych państw, węgierska produkcja bauksytu stale wzrasta. Produkcja jugosłowiańska podniosła się w roku bieżącym o 30 proc. a austrjacka o 50 proc.

Zatarg hiszpańsko-czeski

Niedawno zawarty został układ kompensacyjny, na podstawie którego Czechosłowacja przywieźć miała do Hiszpanji za clem znacznie obniżonem większą ilość samochodów. Pierwsze transporty tych samochodów zostały jednak przez hiszpańskie władze celne zatrzymane na granicy. Jako odpowiedź na to, rząd czechosłowacki odrzucił wszystkie podania importerów w sprawie przywozu do Czechosłowacji hiszpańskich winogron, pomarańcz i mandarynek. Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie zlikwidowania tego zatargu

Fuzja czeskich fabryk samochodów

W tych dniach odbyły się w Pradze walne zebrania akcjonarjuszów zakładów samochodowych i budowy wagonów „Tatra“ oraz zakładów Ringhoffera, na których uchwalono ostatecznie fuzję obyd wu przedsiębiorstw. Umowa ważna jest wstecz od 1 stycznia 1935 r. i przewiduje objęcie całkowitych aktywów i pasywów „Tatry“ na dzień 31 grudnia 1934 r. przez firmę Ringhoffer.

Przegląd prasy

Posiew endecki

Półurzędowa agencja prasowa „Iskra“ ogłosiła dłuższy komunikat na temat rozruchów antyżydowskich na uniwersytetach. Komunikat ten oświetla rolę endecji w wywołaniu zajść, mających być odskocznią do partyjnych wystąpień na terenie politycznym. W komunikacie czytamy m. in.:

Ostatnie ekscesy to nowy przejaw agitacji starej endecji wśród młodzieży. Sądzić należy, że w niedługim czasie młodzież akademicka zdecydowaną podstawą wobec agitatorów, usiłujących prowokować awantury na wyższych uczelniach, uniemożliwi jakąkolwiek skuteczną akcję endecji. Niemniej jednak zastanowić się trzeba, czy słusznem jest tolerowanie na wyższych uczelniach grup awanturników, zakłócających normalny tok pracy naukowej.

Hasłem, pod którem młodzi endecy rozpoczęli tegoroczne awantury, jest — jak zwykle zresztą w takich wypadkach — walka z Żydami. Hasło to jednak stało się raczej odskocznią do partyjnych wystąpień endeckich. Stronnictwo Narodowe, zdając sobie sprawę, że jego hasła programowe nie mogą już porwać szerokich rzesz młodzieży, znajduje sobie zawsze jakiś punkt wyjścia dla akcji o charakterze wybitnie politycznym, usiłując zbierać dla celów politycznych owoce wywołanych przez siebie ekscesów

Stronnictwo Narodowe nie liczy się jednak z tem, że często owoce takie mogą być gorzkie

Synekury

Nawiązując do rządowej zapowiedzi oszczędności i pewnych reform w dziedzinie personalnej w urzędach i instytucjach państwowych, pisze „Kurjer Wileński“:

Jest to krok, który z dziedziny gospodarczej stanowczo wkracza w dziedzinę moralności publicznej. Bowiem człowiek z jego obrzydliwym egoizmem, z jegochciwością i zachłannością, tworzy często sytuacje o pomstę do nieba wołające.

Panienki z dostatnich domów, pracujące — jak to się popularnie mówi — na puder pończoszki, wprawiają we wściekłość ludzi, którzy każdy kawałek chleba liczyć i oglądać muszą, nim go do ust włożą. Mężowie czerpiący zyski z kilku naraz obfitych źródeł państwowych, posłowie na kilku posadach, ministrowie, którzy się poświęcili, byli ministrami i za to pobierają niezgorsze honorarja, dygnitarze synekurzyści, — to wszystko grudki dynamitu pracowicie wtykane rękami ludzi bezmyślnychw szczeliny naszego gmachu państwowego

I gdybyż to były wypadki rzadkie, do wyjątków zaliczyć się dające! Ale przecież tak nie jest. To raczej stały objaw naszych czasów początków odrodzonej państwowości polskiej sięgający. Nie dlatego iżbyśmy byli gorsi od innych, — gdyż wszędzie w sprzyjających okolicznościach dzieje się podobnie, tylko dlatego że nie stawiano dotąd w Polsce zdecydowanych hamulców ludzkiej chciwości

Kartele

Inną bolączkę naszego życia publicznego, sprawę karteli, porusza pos. Stpiczyński w artykule wstępnym „Kurjera Porannego“. Autor o obecny stan tej bolączki obwinia „urzędową politykę resortów gospodarczych na przestrzeni szeregu lat“, pisząc w dalszym ciągu:

Główną z ich strony winę upatruje w tem, iż zamiast rozmawiać z przemysłowcami, z ludźmi kierującymi produkcją i to rozmawiać bez zbytecznych świadków, pozwoliły one narzucić sobie trwałe pośrednictwo fikcji, jaką jest t. zw. Lewjatan. Straciła na tem sprawa publiczna, stracił kraj, lecz stracił również przemysł. Jedyna pociecha, że utrzymał się Lewjatan, tylko nie wiem kogo to pociesza.

Dzisiaj sytuacja zabrnęła tak daleko, że zagadnienie uspołecznienia podstawowych dziedzin wytwórczości może się okazać w niedalekiej przyszłości jedynem wyjściem z absurdu wysokich cen i przestarzałych metod produkcji. Snop światła na to zagadnienie rzucą efekty jakie osiągnie rząd w pracy nad obniżką cen kartelowych. Poczekamy. P. Premjer Kościałkowski zapowiedział, że chodzi tylko o dni.



SOBOTA, 23 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt w przerwie o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy koncert zespołu Niny Mańskiej, koncert zespołu harmonistów, chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Koncert z płyt; 15.00 Odczytanie fragmentu z pow. Pawła Szumilasa „Hanusine serce“ pt.: Ukochana, gdziekolwiek będziesz; 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert ork. straży więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera; 16.00 Lekcja francuskiego — Lucien Roquigny 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Zofji Zdziennickiej - Bergerowej; 16.30 Skrzynka techniczna red. W. Frenkla 16.45 Cała Polska śpiewa audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 W piecku Krutyńskim reportaż z Prus Wschodnich wygł. Melchjor Wańkowicz 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 17.45 Świat naszych zwierząt: Padalec, pogadankę wygł. prof. Stanisław Sumiński; 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Rawa i szubrawcy wygł. Jan Grabowski; 18.00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „Yo - ho - ho“ Carey Grey'a w przekładzie Peszkowej 18.30 Z życia literacko - kulturalnego omówi dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna „Polski Czerwony Krzyż“ 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Colette: „Kotka“ w recytacji Julji Romowicz 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert solistów w wyk. Anieli Szlemińskiej (śpiew) Tadeusza Lifana (wiolonczela) przy fort. L. Urstein;20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla oPlaków z zagranicy poświęcona Stanisławowi Moniuszce; 21.30 Humor regjonalny; 22.00 Koncert ork PR. pod dyr. St. Namysłowskiego, w programie polska muzyka ludowa, 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.05 Z Warszawy: Spacer po Europie — transmisje.

Warszawa (1339.3) 6.30 p, Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki, 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Płyty; 19 Przegląd wydawnictw rolniczych — T. Sawicki; 19,10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Płyty; 15.00 p. Kraków; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy; 19 O muzeum śląskiej pieśni ludowej — wygł. prof. J. Maślonka, 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd czasopism kobiecych — przepr. K. Hojnacka; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 II-gi tom materjałów do listopadowych dni, felj. wygł. dr. St Mękarski; 19,10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Łódź w Afryce pogad. gospod. M. Koltońskiego; 18.40 Pogadanka strzelecka; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.20 „Der Vetter aus Dingsda“ — operetka Kuennekego; 22.35 Recital fortep.

Paryż (1648) 21.45 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

Moskwa (1724) 17.30 „Mazepa“ — opera Czajkowskiego.

Rzym (420.8) 20.50 Wieczór muzyczny.

Proces o mord min. Pierackiego

Oskarżony Pidhajny ujawnił w śledztwie szczegóły przygotowań do zamachu warszawskiego

Oskarżeni w dalszym ciągu usiłują zeznawać po ukraińsku

Warszawa, 22. 11. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.40. Na ławie oskarżonych znajduje się oskarżony Mikołaj Kłymyszyn.

Milczący Kłymyszyn...

Przewodniczący zapytuje go, czy przyznaje się on do tego, że od r. 1931 do dn. 14 czerwca 1934 na obszarze Polski i poza jej granicami wziął udział w O. U. N. w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo - wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony nie odpowiada, sąd ponawia pytanie. Oskarżony w dalszym ciągu milczy.

Przewodniczący stwierdza wówczas na podstawie akt sprawy, że Kłymyszyn był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i w zeznaniu , złożonem 14 czerwca 1934 r. wręcz oświadczył: „po polsku umiem mówić, ale nie chcę mówić“. Przewodniczący postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Osk. Kłymyszyn był kilkakrotnie badany w Krakowie i w Warszawie. W Krakowie w dn. 14 i 20 czerwca 1934 r. poza podaniem personalij odmówił wszelkich zeznań, jak również podpisów. Również przesłuchiwany przez prokuratora w Warszawie odmówił odpowiedzi na pytanie, czy przyznaje się do winy, a mianowicie, że należał do O. U. N. i że na jej polecenie udzielił pomocy sprawcy zabójstwa min. Pierackiego przez nawiązanie łączności pomiędzy Karpyńcem a Łebedem, w celu doręczenia temu ostatniemu bomby, sporządzonej przez Karpyńca i opiekowanie się Łebedem, w czasie jego pobytu w Krakowie.

... gadatliwy Pidhajny

Po przerwie sąd przystępuje do wysłuchania wyjaśnień osk. Bohdana Pidhajnego. Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, jakkolwiek język polski zna i nim włada, przez co odmawia wyjaśnień, sąd postanawia odczytać zeznania osk. Pidhajnego, złożone w śledztwie.

Przesłuchany przez sędziego śledczego we Lwowie, nazajutrz po swem aresztowaniu, tj. dn. 15 czerwca 1934 r. oskarżony Pidhajny oświadczył, iż do winy się nie poczuwa i do żadnych organizacyj nielegalnych nie należy, a w szczególności do O.U.N.

Kursa wojskowe w Gdańsku

Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie w r. 1925 wniósł podanie o przyjęcie na politechnikę gdańską za pośrednictwem towarzystwa ukraińskiego „Osnowa“, którego został członkiem. W r. 1927 przy tem towarzystwie w Gdańsku został założony „Sportowyj Hurtok“, którego celem było wychowanie członków na żołnierzy ukraińskich, którzy w razie potrzeby mogliby w wojsku zająć kierownicze stanowiska. Dyscyplina w tej organizacji była wojskowa. W r. 1928 po powrocie studentów ukraińskich ze szkół podchorążych w wojsku polskiem, studenci ci objęli wyszkolenie i ćwiczyli według regulaminu wojsk polskich. W „Hurtku“ pełnił funkcję sekretarza. W tym czasie na emigracji zostało założone towarzystwo „Sojuz Ukraińskich Starszyn“, na czele którego stał Eugenjusz Konowalec. W Gdańsku powstała filja Sojuzu. Sekretarzem był oskarżony. Od tego czasu datuje się praca wywrotowa na terenie Gdańska. W późniejszych swoich zeznaniach oskarżony prostuje to ostatnie swoje oświadczenie, zaznaczając, że chodziło o życie na zasadach nacjonalistycznych.

Dalej oskarżony mówi o ćwiczeniach członków „Hurtka“ gdańskiego, o wykładach, prowadzonych dla nich oraz o egzaminach, jakie obowiązani byli po skończeniu ćwiczeń i wykładów składać. Otrzymywali wówczas stopień starszego strzelca.

Po ukończeniu studjów wyjechał 2 grudnia 1932 r. z Gdańska do Lwowa. Wkrótce po zamachu w Gródku Jagiell. został aresztowany.

Broń dla O. U. N.

Wypuszczony z więzienia, w lutym czy marcu 1934 spotkał się we Lwowie ze swym kolegą, którego nazwiska pierwotnie nie chciał ujawnić i dopiero w toku następnych swych zeznań przyznał, że był to osk. Stefan Bandera. Kolega ów zapytał go, czy zna się on na broni, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, oświadczył mu, że pragnie okazać mu broń, którą chce nabyć. Na umówione spotkanie przyszedł jakiś nieznany mu mężczyzna, zwany „Józkiem“, który, według słów kolegi, handluje bronią i chemikaljami, które można od niego nabywać. W czasie następnego spotkania z owym Józkiem, oskarżony kupił od niego pół kilograma rtęci. Po kilku dniach wręczył Banderze nabytą rtęć, a wówczas Bandera polecił mu nabyć rewolwer i naboje. Bandera prosił go następnie, aby poinformował się u owego Józka co do karabinu maszynowego. Nabyte u tegoż Józka rewolwer i naboje, miał dłuższy czas u siebie. Pewnego dnia Bandera kazał mu się skontaktować z pewną niewiastą, która ma przyjść na umówione miejsce, przyczem dał mu na bibułce od papierosów informacje, dotyczące hasła i miejsca spotkania. Istotnie na spotkanie to przyszła młoda kobieta, której wręczył rewolwer i naboje. W toku późniejszych przesłuchiwań cofnął w tym ostatnim punkcie zeznanie, twierdząc, że wymyślił całą historję, aby usprawiedliwić treść bibułki.

W kilka dni później nabył naboje do parabellum. Bandera dał mu jako wzór 4 naboje, a mianowicie jeden do rewolweru Steyer 8 mm. i 3 naboje do Steyera 9 mm. z tem, że miał on prosić Józka o dostarczenie takich nabojów. Równocześnie Bandera dał mu książkę „instrukcja saperska — niszczenie“, wydaną przez M. S. Wojsk., z prośbą o opracowanie referatu. Dn. 14 czerwca 1934 r. osk. Pidhajny wyszedł rano z domu, mając przy sobie 4 wspomniane wyżej naboje, oraz książkę. Gdy znajdował się w sklepie swego znajomego Rakowskiego, wkroczyła policja i aresztowała go na podstawie znalezionych nabojów i instrukcyj. Pierwotnie oskarżony nie przyznał się do należenia do O.U.N. i twierdził, że powyższe czynności były na nim wymuszone przez owego kolegę. Czynności te traktował jako przysługę koleżeńską.

Pidhajny i Szuchewycz pod zarzutem zabójstwa kur. Sobińskiego i Hołówki

Poznanie jego z osk. Eugenjuszem Kaczmarskim nastąpiło w kancelarji adwokata Szuchewycza. Kaczmarski powiedział mu wówczas, że siedzący w więzieniu w Rawiczu, z którego niedawno Kaczmarski wyszedł, Wirbickij i Atamanczuk, skazani za udział w zabójstwie śp. kuratora Sobińskiego, oburzeni są, że Pidhajny i RomanSzuchewycz, jako rzeczywiści sprawcy zabójstwa tego przebywają na wolności, podczas gdy oni siedzą w więzieniu. Żądają oni, by Pidhajny i Szuchewycz po wyjeździe zagranicę ogłosili, iż są sprawcami zabójstwa kuratora Sobińskiego, co spowoduje rewizję procesu.

Rozmawiał on na ten temat z adw. Szuchewyczem, który jednak był zdania, że byłoby to bezcelowe, gdyż rewizja procesu jest niemożliwa. Osk. Pidhajny w jednem ze swych zeznań oświadcza, że powyższa koncepcja zrodziła się według jego przypuszczeń w O. U. N., która chciała w ten sposób skompromitować sąd polski wobec zagranicy, przez podsunięcie dwuch rzekomych sprawców zabój twa, którzy przebywają zagranicą. Prawdopodobnie wysunął to znajomy oskarżonego, członek O .U. N. Sajkiewicz. Dalszą przyczyną była wzmianka w prasie z procesu zabójców posła Hołówki, z której wynikało, że oskarżony w tym procesie Baranowski zeznał w policji, iż sprawcami zabójstwa kuratora Sobińskiego był Pidhajny Piotr, syn księdza i Szuchewycz Roman.

Kaczmarskiemu oskarżony Pidhajny odpowiedział, że do żadnej winy odnośnie zabójstwa kuratora Sobińskiego się nie poczuwa.

O działalności swej w O. U. N. osk. Pidhajny powiedział co następuje: W związku ze sprawą Werbickiego i Atamanczuka otrzymał szereg anonimów, łżących go i zarzucających mu, że jest na usługach policji, skoro mimo zeznań Baranowskiego, jakoby był sprawcą zabójstwa kuratora Sobińskiego, nie został dotychczas aresztowany Postanowił wówczas wstąpić do O. U. N. i wykazać, że niema nic wspólnego z policją. Zaproponował Banderze, iż dostarczać będzie dla OUN. broni. Projekt ten Bandera zaakceptował. Pidhajny wysunął przytem projekt utworzenia własnej organizacyjnej rusznikarni. Jako inżynier miał otworzyć warsztat mechaniczny, w którym byłaby naprawiana broń, zakupywana dla OUN. Oskarżony miał z czasem objąć funkcje, dotyczące uzbrojenia organizacji, lecz nie doszło do tego, gdyż niebawem został aresztowany. Bandera oświadczył w rozmowie, że myśli o utworzeniu laboratorjum chemicznego, gdzieś w pobliżu Lwowa w jakimś klasztorze. Oskarżony wręczył w kwietniu 1934 r. Banderze dwa referaty: o rozwoju aut pancernych i o nauce strzelania.

Pidhajny zeznaje o Maciejce, mordercy śp. min. Pierackiego

Kaczmarski mówił, iż wśród ludzi, grupujących się dokoła czytelni „Proswity“ na Bogdanówce, znajduje się kilku ludzi, zdolnych do pracy w organizacji. Wśród tych ludzi znajdował się pewien człowiek, który będąc mimowolnym sprawcą schwytania zabójcy Berezińskiego Mycyka, pragnął zrehabilitować się w oczach organizacji. Człowiek ten miał pseudonim „Gonta“, a jak później osk. Pidhajny zeznał, nazywał się Grzegorz Maciejko.

O wręczeniu Maciejce rewolweru kalibru 7.65 systemu Hispan, oskarżony zeznał, że rewolwer ten otrzymał od Bandery, celem oczyszczenia go. Gdy to uczynił, spotkał się z Banderą na Górze Stracenia we Lwowie. Bandera otrzymany rewolwer wręczył stojącemu w pobliżu mężczyźnie, którym był Grzegorz Maciejka.

W sprawie zamachu na min. Pierackiego oskarżony zeznał, że myśl zamachu na ministra zjawiła się po raz pierwszy, gdy minister odbywał inspekcję w Małopolsce Wschodniej. Do osk. Pidhajnego przyszedł wówczas Myhal, mówiąc, że minister jest w Stryju i „czy nie możnaby czego tam zrobić“. Zawiadomiony o tem

Bandera oświadczył, że sprawa jest nieaktualna, bo ministra już w Stryju niema. Sprawa na jakiś czas ucichła. W połowie maja 1934 r. Bandera dał do zrozumienia, że planuje się jakaś poważniejsza robota, ale na innym terenie Polski i polecił zapytać Maciejkę, czy nie wyjechałby, nie budząc podejrzeń, na dwa tygodnie. Maciejko zgodził się wyjechać. Po wyjeździe Maciejki osk. Pidhajny dowiedział się od Kaczmarskiego, że wyjechał on do Warszawy. W rozmowie tej Kaczmarski wypowiedział słowo: „pi“ z czego oskarżony wywnioskował, że chodzi o min. Pierackiego. Bandera był bardzo niezadowolony, dowiedziawszy się, że Kaczmarski i Pidhajny wiedzą o wyjeździe Maciejki do Warszawy, gdyż, jak oświadczył, Maciejko dopiero w Warszawie miał otrzymać rozkazy.

Więcej szczegółów o zabójstwie ministra osk. Pidhajny, jak oświadczył, nie zna, ponieważ był aresztowany w przeddzień zabójstwa.

Bardzo obszerne zeznania złożył oskarżony na temat planowanych przez O.U.N. zamachów, a więc na Jakóba Baczyńskiego, którego po wielokrotnych nieudanych próbach zamordowali Myhal i Senkiw, na konsulat sowiecki we Lwowie, na wojewodę Józewskiego w Łucku, na komisarza Kossobudzkiego, przyczem jak twierdzi oskarżony, przeciwdziałał zamachowi na komisarza Kossobudzkiego, m. in. przez wręczenie wskazanemu osobnikowi, który miał dokonać zamachu, zamiast prawdziwej petardy, otrzymanej od Bandery, zwykłej paczki. Dalej oskarżony mówił o planowanych napadach, które miały dostarczyć organizacji środków pieniężnych, a więc na posłańca elektrowni lwowskiej, na inkasenta banku, na ambulanse pocztowe itd. Napady te jednak nie doszły do skutku.

Odrzucony wniosek obrony

Po przerwie obrońca osk. Zaryckiej adw. Pawencki wnosi o wyłączenie z niniejszego postępowania wszystkich faktów, które nie dotyczą zabójstwa śp. min. Pierackiego. Wniosek swój obrońca motywuje w ten sposób, że wobec tego, iż oskarżeni chcą składać wyjaśnienia w języku ukraińskim, może zajść położenie bez wyjścia, albowiem oskarżeni nietylko siebie oskarżają, ale i pozostałych współoskarżonych i obrona jest pozbawiona możności żądania od nich w interesie swych klijentów wyjaśnień, czy też wypowiedzenia się co do pewnych oskarżeń współoskarżonych.

Sąd po wysłuchaniu prokuratora postanowił wniosek obrony jako bezpodstawny pozostawić bez uwzględnienia.

Następnie sąd przystąpił do dalszego odczytywania zeznań osk. Pidhajnego, które są bardzo obszerne, zajmują bowiem 100 kilkadziesiąt stron pisma maszynowego.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

DYMISJA KOMISARZA GMINY ŻYDOWSKIEJ

Sosnowiec, 22. 11. (K). Jak się dowiadujemy, komisarz gminy żydowskiej w Sosnowcu p. Tencer zgłosił do starostwa wniosek o dymisję. Rezygnacja p Tencera związana jest z ostatnim konfliktem, powstałym pomiędzy p. Tencerem, a kołem radnych żydowskich w Sosnowcu na tle wygłoszonych przemówień nad grobem tragicznie zmarłego Rozenbluma. *Komisarz Tencer miał się pono zobowiązać niektórym czynnikom, że żadne przemówienia nie będą wygłoszone.* Jak wiadomo jednak, przemówienie żałobne wygłosił przedstawiciel radnych żydowskich p. Józef Saper. Wiadomość o rezygnacji p. Tencera wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego wielkie zadowolenie, albowiem ostatnie wystąpienia nominowanego prezesa nie przynosiły ludności żydowskiej zaszczytu.

ŁAJDACKI NAPIS NA DWORCU.

Katowice 22.11. (K) Na dworcu w Szopienicach od kilku dni widnieje napis namalowany żółtą farbą „Śmierć Żydom“. Nasuwa się pytanie, czy 1-dniowy termin nie był wystarczający dla służby kolejowej do usunięcia tegoż, czy też jest ostentacyjnie przez kierownictwo dworca tolerowany. Sprawą tą powinny się niezwłocznie zająć władze kolejowe i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice 22. 11. (K) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego w pierwszem czytaniu do komisji mieszkaniowej wniosek Śl. Rady Wojewódzkiej zawierający projekt ustawy o obniżeniu komornego oraz zmianie ustawy ochrony lokatorów. Pozatem uchwalono cały szereg spraw bieżących.

NAPAD RABUNKOWY.

Katowice 22. 11. (K) Obok przystanku kolejowego kap. Dębieńska w Czerwionce dokonano wczoraj wieczorem śmiałego napadu rabunkowego na kasjerkę firmy Gojowczyk Klary Laryszowej. Napastnicy wyrwali jej teczkę zawierającą 1.700 zł. i zbiegli. Bandyci uciekając ostrzeliwali się gęsto nikogo jednak nie raniąc. Pościg trwa.

Obniżenie stopy procentowej kredytów budowlanych

pod warunkiem obniżenia czynszów w nowych domach

Warszawa, 22. 11. (Sin). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony zostanie m. in. dekret o obniżeniu stopy procentowej kredytu budowlanego, udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak wiadomo, przy pożyczce budowlanej rozłożonej na 47 lat, koszt obsługi tej pożyczki wraz ze spłatą kapitału oddłużeniowego wynosi obecnie 4 i pół procent, zaś przy pożyczce rozłożonej na 37 i pół lat — 5 i pół procent.

W pierwszym wypadku dla pożyczek, które były udzielone do roku 1931 ogólny koszt kredytu ma być obniżony do 3 i pół procent rocznie. Obniżeniu mają również ulec koszty pożyczek udzielonych po roku 1931, które są obecnie oprocentowane na 3 i pół i 4 i pół procent.

Jest to tylko pierwsza część prac w kierunku obniżenia komornego w nowych domach i — jak podaliśmy już wczoraj — *ma ona doprowadzić do obniżenia komornego zasadniczego w nowych domach o 10 do 15 procent.* Obniżenie komornego w nowych domach będzie warunkiem, pod którym ulgi będą przyznawane. *Korzystać z nich więc będą mogli właściciele tych domów, których lokatorom obniżono komorne.*

Ponadto prowadzone są z dniem dzisiejszym rokowania z poszczególnymi kartelami na temat obniżenia cen, przyczem wysuwane jest żądanie obniżenia cen do 1 grudnia br.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady Ministrów znajdzie się również wniosek o zniesienie danin komunalnych i o zniesienie opłat za postój w mieście. Na porządku dziennym znajdzie się też wreszcie ustawa samorządowa.

Przeciw udziałowi Ameryki w Olimpjadzie

Nowy Jork, 22. 11. PAT. 138 duchownych protestanckich podpisało wspólne wezwanie, by Ameryka nie brała udziału w igrzyskach olimpijskich, jakie mają odbyć się w Berlinie, albowiem narodowi socjaliści stosują paragraf aryjski w dziedzinie sportu. Przez ulice miasta przeciągnęło 10 tys. osób, protestujących przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych we wspomnianych igrzyskach. Manifestacja miała przebieg spokojny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 22. 11. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. Zainteresowanie niewielkie, zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, mocniejsza dla funta ang. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28, grubsze 5.29, dolar złoty 8.98—9.01, funt ang. 26.15—26.30, marka niem. 147—153, korona czeska 20.60—20.90.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32,5 Szwajcarja 171.75—172.50 Londyn 26.20—26.30 Berlin 213.—214, Paryż 34.98—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 22. 11. Pszenica dworska czerwona stand. 19—19.25 dworska biała stand. 18.50—18.75 targowa stand. 18.25—18.50 Żyto dworskie stand. 14—14.25 targowa stand. 13.75—14 Owies dworski stand. 15—15.50 targowy stand. 14.25—14.50 Jęczmień dworski stand. 14.50—16 targowy stand. 13.75—14.25. Mąka pszenna gatunek IA st. wym. 0.20 proc. 35—36 gatunek IB st. wym. 0.45 proc. 32—33 razowa 0.90 proc. 23—25. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek I st. wym. 0.55 proc. 23—23.50 razowa 0.90 proc. 18.50—19 Mąka żytnia okręgu poznańskiego gatunek I. st. wym. 0.55 proc. 23.25—23.75 Otręby żytnie standartowe 8.75—9 pszenne standartowe średnie 8.75—9. Tendencja utrzymana podaż mała dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 11. Akcje: Bank Polski 95.50.

Papiery procentowe: konwersyjna kolejowa 54 dolarowa 77.50 (dolarówka) 52.75 stabilizacyjna 61.63—61.38—61.63.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.50 Londyn 26.22 Nowy Jork czek 5.31 7/8 Nowy Jork telegraficzny 5.32 Oslo 131.70 Paryż 30.00½ Praga 21.97 Sztokholm 135.30 Szwajcarja 172.20. Tendencja niejednolita.

Spadek franka szwajcarskiego o 50 gr. na stu frankach.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 22. 11. Wszystko bez zmiany. Ogólny obrót 3957½ ton, w tem żyta 1200, pszenicy 698½ jęczmienia 557, owsa 325. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 11. Dewizy: Paryż 20.35 Londyn 15.27 Nowy Jork 3.09 1/8 Bruksela 52.30 Madryt 42.10 Amsterdam 208.35 Berlin 123.90 Wiedeń noty 5770 Sztokholm 78.75 Oslo 76.75 Kopenhaga 68.15 Praga 12.77 Warszawa 58.05 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.71 ¼ Japonja 88.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1635 Zurych Dol. 61.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 21. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 92 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78 Warszawska 67.25 Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 93 Stabilizacyjna 103.25 Dolarowa 78.25 Warszawska nienotowana Śląska 69.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 22. 11. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 16 1/8 termin 16 1/8 Cyna 224½—22. termin 212¼—½ Banka 227½ Straits 226 Ołów 17¾ termin 17¾ Miedź 34 15/16—35 termin 35 5/16—3/8 Elektrolit 39¼—¾.

Noże, łomy żelazne, żyletki...

DZICZ!

Warszawa. 22. 11. (Sin.) Dzisiejsza „Gazeta Polska" przynosi pod tytułem „Dzicz" artykuł, który podajemy w dosłownem brzmieniu:

— W życiu polskich uczelni akademickich, listopad odgrywa rolę ponurą. Od kilku lat miesiąc ten jest

okresem zajść antysemickich,

podczas których odbywa się zaprawa „ideologiczna" pierwszorocznych studentów werbowanych przez pseudonacjonalistyczny obóz polityczny. Zaprawa ta polegała spoczątku na nauce **operowania pięściami i nie różniła się w tym czasie zbyt jaskrawo od znanych dawniej form upustu temperamentów studenckich.** Można się było oburzać na bezmyślność ludzi, którzy uczyli rozwiązywania wielkich zagadnień polityczno - socjologicznych przez pobicie bezbronnego i nagle napadniętego człowieka, można było podziwiać tę tępotę sztubaków, którym tego rodzaju „ideowe" metody odpowiadały, ale przecież pozostawała świadomość, że wybryki nie wkraczały bądźcobądź w dziedzinę zbrodniczości.

Z biegiem czasu sytuacja zaczęła ulegać zmianie. W miarę pogłębienia „ideologicznego" „udoskonalono" metody. W ruch poszły laski, później kastety. Coraz częściej na polach „chwały" endeckich bojówkarzy poczęto znajdować ślady krwi. „Zwycięscy" z wprawą zawodowców

ulatniali się zazwyczaj w porę,

podkreślając w ten sposób szczególny rodzaj męstwa, które polega na zdolności napadania kupą...

Zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego przed dwoma laty, które pociągnęło za sobą przykre operacje ponownych zapisów kilku tysięcy studentów, dowiodło, że bojówkarzom obojętne było dobro ogółu młodzieży akademickiej. Coraz widoczniejszą stawała się nieprzyjemna prawda, że wzrasta liczba młodego pokolenia, wyzuta z prawdziwie rycerskiej odwagi, zasadniczej cechy naszego ducha narodowego.

Wypadki, których terenem są wyższe uczelnie w bieżącym miesiącu, dowodzą,

że zdziczenie szerzone w ciągu szeregu lat przez endecję zaczyna przybierać formy grubo niepokojące.

Obok pięści, laski i kastetu

pojawiły się w użyciu noże, łomy żelazne i żyletki przytwierdzone do drewnianych rękojeści.

W sposób wstrętny „udoskonalono" również taktykę „walki". Przeciwnika złapanego na wykładzie przepuszcza się jak w średniowieczu

przez szpaler uzbrojonych oprawców.

Po takiem spreparowaniu delikwent przypomina z reguły krwawą maskę.

W uczelniach lwowskich, które wiodą prym w tem „bohaterstwie", wyrzucono człowieka z drugiego piętra. Żelaznemi łomami zmasakrowano krawca, odnoszącego futro jednemu z profesorów. Kilkadziesiąt osób spreparowano żyletkami.

Dość jednak opisów. Autentyczność ich bowiem posiada **wymowę zbyt upokarzającą. Ta zwierzęcość nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem ani nawet z antysemityzmem.** W ten sposób nikt przy zdrowych zmysłach nie przystępuje do rozwiązywania poważnych problemów. W tem wszystkiem, co robią od kilkunastu dni endeckie bojówki niema ani krzty bohaterstwa, odwagi, ideologji.

Nie sposób oskarżać którąkolwiek z grup młodzieży bez względu na kierunek, by takie metody uznała za swoje, gdyż w Polsce współczesnej istnieje tradycja prawdziwego bohaterstwa młodzieży. Nie chmarą na jednego stawaliśmy wówczas, lecz garstką przeciwko chmarom, uczciwie po rycersku, po polsku. Potrzebne jest więc obudzenie zbiorowego sprzeciwu,

wyrobienie powszechnego wstrętu do barbarzyńskich metod, a pogardy dla tych, którzy temi metodami się posługują.

Dlatego konieczna jest energiczniejsza, niż dotychczas reakcja władz akademickich.

Zawieszenie wykładów przynosi stratę ogółowi młodzieży pragnącej się uczyć, a wichrzycieli rozuchwala. Teror należy zwalczyć, a nie przeczekać. Sądzimy, że w interesie powagi władz uniwersyteckich leży konieczność jaknajszybszego opanowania sytuacji. Gdyby to nastąpiło, odpowiedzialność **za zamknięcie najbardziej zanarchizowanych uczelni spadnie na właściwych sprawców barbarzyńskich wybryków, którzy są społeczeństwu dostatecznie znani.**

Rozzuchwaleni endecy

Warszawa, 22. 11. (Sin). Na Politechnice warszawskiej odbyła się konferencja rektora prof. Warchałowskiego z prezesem Bratniej Pomocy Ostromęckim i prezesami studenckich kół naukowych Politechniki. Przedstawiciele młodzieży wysunęli następujące warunki zmierzające do zapobieżenia dalszym zaburzeniom:

1) Udzielanie subwencyj i subsydjów Żydom w stosunku procentowym, odpowiadającym procentowi ludności żydowskiej w Polsce, a nie — jak się to dzieje dotychczas — według liczby studentów-Żydów na Politechnice.

2) Wyznaczenie oddzielnych miejsc na wykładach dla Żydów,

3) Wyznaczenie oddzielnych kreślarń i oddzielnych grup ćwiczeniowych.

Przedstawiciele młodzieży podkreślili, że pozatem sprawa numerus clausus pozostaje dla nich aktualną.

* * *

Warszawa. 22. 11. (Sin.) Z aresztu zwolniono wszystkich studentów poza tymi, których sąd starościński skazał na bezwzględny areszt i poza trzema studentami Politechniki warszawskiej: Janem Szenertem, Szubertem i Klukowskim, którzy pozostają jeszcze w areszcie.

Włosi zapowiadają ofensywę...

Rzym. 22. 11. PAT. „Azione Coloniale" omawiając w artykule Guido Fernari zmianę na stanowisku Wysokiego Komisarza dla spraw Afryki Wschodniej wyraża opinję, że zmiana ta zapowiada **serję nowych działań wojennych.** Znając charakter marszałka Badoglio można przewidywać, że nowe działania będą miały **bardziej ofensywny charakter.** Podczas gdy celem dotychczasowych działań były pewne terytorja, które należało zająć ze względów historycznych i moralnych, głównym celem nowych działań będą siły zbrojne nieprzyjacielskie, **bez względu na ich rozmieszczenie i ewentualną reakcję.** Jednakowoż nie należy dziwić się, że minie jeszcze pewien okres, w którym wojska włoskie przygotowywać się będą do działań i dlatego wszystkie pogłoski o bliskiem już połączeniu obu frontów północnego i południowego są **absurdalne, a nawet podejrzane.**

Guido Fernari twierdzi dalej, że siły abisyńskie skoncentrowane dokoła Anale i jeziora Asciangi nie wywołują wrażenia, by miały stawiać opór aż do ostateczności. Najprawdopodobniej są to siły mające tylko na celu opóźnianie akcji wojsk włoskich.

Plan, przypisywany nieprzyjacielowi, a polegający na wciągnięciu Włochów w głąb kraju, celem stworzenia warunków utrudniających Włochom atak i ułatwiających Abisyńczykom obronę nie dał dotychczas widocznych rezultatów. Autor stwierdza, że wojska gen. Graziani w Somali ukończywszy prace techniczne w strefie Gabre-Darre również oczekują na rozkazy marsz. Badoglio, który znany jest z tego, iż **nie zadawalnia się przejściowemi i połowicznemi rozwiązaniami lecz umie zamierzenia swe energicznie doprowadzić do końca.**

... ale narazie Abisyńczycy zwyciężają

Warszawa, 22. 11. PAT. Na froncie północnym wojska włoskie operują w prowincji Tembien, gdzie dochodzi często do potyczek. Według informacyj włoskich, w jednej z nich pod Amba Betlem ponieśli klęskę Abisyńczycy. Według informacyj z innych źródeł *Abisyńczycy zadali klęskę oddziałowi włoskiemu na południe od Azbi.*

Spóźnione relacje z dnia 22 bm. ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i abisyńskich stwierdzają, że na północno-wschód *od Makalle, w całodziennej walce, Dedziak Kassa zwyciężył jeden z oddziałów włoskich, zmuszając go do odwrotu. W walce Włosi stracić mieli około 300 ludzi, w tem jednego pułkownika.*

Na froncie południowym samoloty włoskie powracające z lotu do Harraru, bombardowały Daggahbur.

* * *

Addis Abeba, 22. 11. PAT. Ogłoszono tu dziś dwa następujące komunikaty urzędowe:

1) Dnia 12 listopada *Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo pod Womberta na północno-wschód od Makalle. Włosi musieli cofnąć się, porzucając 300 zabitych, 2 oficerów, a także 200 karabinów i 4 karabiny maszynowe.* Na czele wojsk abisyńskich w tej bitwie stał Ras Kassa Sebat. *Bitwa trwała od godz. 7-ej do 18-ej.*

2) Dnia 15 listopada oddział włoski, podążający z Makalle na północno-zachód, poniósł klęskę w bitwie z oddziałem abisyńskim, *który wypadł znienacka z zarośli i wszczął z przeciwnikiem walkę na białą broń. Dowódca oddziału poległ, żołnierze w rozsypce cofnęli się w kierunku Makalle.*

Addis Abeba, 22. 11. PAT. Po powrocie Negusa z frontu, niezmiernie ożywiła się działalność informacyjna rządu abisyńskiego. *Dziś ogłoszono trzeci komunikat urzędowy z frontu* który brzmi, jak następuje: Wczoraj wojska abisyńskie na frontach północnych i południowych ujawniły *ożywioną działalność, nękając przeciwnika i jego komunikację, a także dokonywując licznych wypadów wywiadowczych.* Specjalne oddziały wywiązywały się świetnie ze swego zadania w strefie okupowanej przez przeciwnika, przeprowadzając ludność do miejsc bezpiecznych wśród pozycyj abisyńskich. Szybkie ruchy tych oddziałów pozwoliły im na uniknięcie wszelkiego pościgu ze strony Włochów.

Zgon Bernarda Deutscha

Nowy Jork, 22. 11. Ż.A.T. Dziś zmarł w 51-ym roku życia w Nowym Jarku Bernard Deutsch, prezydent Kongresu żydowsko-amerykańskiego. Zamierzał on w lecie 1936 zwiedzić Polskę celem zapoznania się z sytuacją Żydów polskich.

Rokowania z Agudą

Jerozolima, 22. 11. Ż.A.T. Z kół Agudy informują ŻAT-ną, że odbyte ostatnio rokowania między Waad Haleumi, Agencją Żydowską i Agudą odnosiły się do kwestji utworzenia jednolitego frontu żydowskiego w sprawie Rady Ustawodawczej. Rokowania te dały wynik pozytywny

Co uchwaliła konferencja rektorów

Warszawa, 21. 11. PAT. Dnia 21 bm. wieczorem kierownik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Konstanty Chyliński odbył konferencję z rektorami warszawskich szkół akademickich pp.: prof. Pieńkowskim (Uniwersytet Józefa Piłsudskiego), prof. Warchałowskim (Politechnika), prof. Górskim (S. G. G. W.), prof. Miklaszewskim (S. G. H.) i dyrektorem departamentu Kawałkowskim w sprawie ostatnich zaburzeń studenckich.

W wyniku konferencji *postanowiono nie wznawiać wykładów aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji i uspokojenia oraz omówiono środki zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.*

Kierownik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zapowiedział, *że gdyby po wznowieniu wykładów powtórzyły się próby wywołania zaburzeń* jest zdecydowany skorzystać z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., przewidującego *zamknięcie szkoły w całości lub w części, co będzie połączone z zarządzeniami nowych wpisów przy otwarciu szkoły.*

Atak socjalistów na rząd Lavala

Paryż. 21. 11. PAT. W godzinach popołudniowych sytuacja wewnętrzno - polityczna uległa nagle radykalnej zmianie. O ile przed południem panował nastrój raczej optymistyczny i w kołach parlamentarnych istniało przekonanie, iż porozumienie między rządem i komisją finansów można uważać za osiągnięte, o tyle w ciągu popołudnia zaszły nowe fakty, które znacznie osłabiły widoki porozumienia. Nastąpiło to przedewszystkiem naskutek zdecydowanie wrogiego stanowiska, jakie przeciw rządowi zajęła grupa socjalistów. Socjaliści postanowili mianowicie odrzucić **wszelką możliwość kompromisu**, polecając swym przedstawicielom w komisji finansowej utrzymać w czasie drugiego czytania wszystkie poprzednio powzięte decyzje. Grupa postanowiła również zająć stanowisko potępiające wobec incydentów w Limoges, nie ukrywając swego **zamiaru obalenia rządu**, wykonując w ten sposób uchwałę Rady naczelnej, która poleca parlamentarnej grupie socjalistycznej **„uwolnić kraj od obecnego rządu, którego szef znajduje się w porozumieniu z buntownikami ligowymi'.** Socjaliści upoważnili wprawdzie swych przedstawicieli w delegacji lewicy do poszukiwania formuły, na której przyjęcie mogłoby się zgodzić ugrupowanie radykałów, ale formuła winna doprowadzić do tego samego rezultatu, t. j. **do dymisji rządu.** Z drugiej strony nowe trudności wyłoniły się naskutek stanowiska konfederacji b. kombatantów do wysuniętej przez rząd formuły pojednawczej.

W każdym razie, jak twierdzi „Paris Soir' uchwała delegacji lewicy posłuży niewątpliwie niektórym ugrupowaniom lewicowym za broń przeciw rządowi w czasie wznowienia obrad Izby, które prawdopodobnie w myśl życzeń premjera Lavala zostaną rozpoczęte od wielkiej debaty na temat ogólnej polityki rządu.

Jak Abisyńczycy zdobyli czołgi włoskie

Addis Abeba. 21. 11. PAT. Obecnie po powrocie cesarza Haile Selassie do stolicy stały się znane szczegóły zdobycia przez Abisyńczyków **w dniu 10 bm. 4 czołgów włoskich na froncie Ogadenu.** Nieregularne oddziały abisyńskie w puszczy około Anele trafiły na oddział Somalisów włoskich i zmusiły ich do odwrotu. Abisyńczycy ścigali cofających się Somalisów, ale następnie w obawie kontrataku cofnęli się. Na drodze powrotnej Abisyńczycy spotkali się ze zmotoryzowanym oddziałem wojsk włoskich. Dwa czołgi lekkie ruszyły w pogoń za Abisyńczykami, którzy zdołali ukryć się w zaroślach. Włosi, nie widząc przeciwnika, **wyszli z czołgów na poszukiwania.** W tym czasie Abisyńczycy wyskoczyli z zarośli, **zakłóli oszczepami Włochów i zagarnęli czołgi,** których zresztą nie potrafili uruchomić. Włosi widząc, że czołgi nie wracają, posłali dwa inne. Powtórzyło się znowu to samo. Abisyńczycy ukryli się. Włosi wyszli z czołgów i chcieli zbliżyć się do stojącej na drodze maszyny. Abisyńczycy wyskoczyli z zarośli i zastrzelili dwóch Włochów trzeci zdołał ukryć się w czołgu, a czwarty wsiadł do motocyklu i szybko opuścił miejsce walki. Jeden z Abisyńczyków zbliżył się do czołgu, w którym ukrył się Włoch. Z czołgu padł strzał, który pozbawił Abisyńczyka oka. Żołnierz abisyński przezwyciężając ból, wyciągnął Włocha z czołgu za włosy i zadał mu szablą śmiertelną ranę. W ten sposób wszystkie 4 czołgi zostały bez obrońców i Abisyńczycy zagarnęli je w swoje ręce. W jednym z czołgów znajdowały się granaty, z których jeden upadł, nastąpił wybuch, który zabił jednego a ranił dwóch. Abisyńczycy nie umieli sobie dać rady z czołgami. Zawiadomili o swoim sukcesie Dzidziggę, skąd przysłano mechaników i przyholowano czołgi do głównej kwatery. **Włosi, którzy padli w tej bitwie są to młodzi ludzie, zaledwie 20-letni.**

Raniony kulą dum-dum

Rzym, 21. 11. PAT. Agencja Stefani donosi z Asmary, że marszałek *de Bono dokonał pierwszej dekoracji złotym medalem w obecnej wojnie włosko-abisyńskiej.* Odznaczony został sierżant Birago Dalmazio, który będąc ranny w prawą nogę kulą dum-dum podczas ostatniego bombardowania lotniczego pozycyj abisyńskich pod Makalle, nie przerwał ognia karabinu maszynowego i dopiero w drodze powrotnej *poddał się opatrunkowi, a następnie amputacji nogi.*

* * *

Asmara. 21. 11. PAT. Mechanik lotnik sierżant Dalmazio, jak donosiliśmy, raniony w ostatnim rajdzie eskadry hr. Ciano, poddał się amputacji nogi, **zmarł po operacji.** Jak mówią tu Dalmazio był raniony kulą **dum-dum, która wywołała gangrenę.**

Anglja zbroi się

Londyn. 21. 11. PAT. „Daily Telegraph" donosi że wojska lotnicze Anglji zostaną w znaczny sposób rozbudowane. Poza ogłoszonym już w maju b. r. planem rozszerzenia wojsk lotniczych do liczby **1940 aeroplanów obecnie należy dodać jeszcze 250 dodatkowych aeroplanów.** Ogółem więc siły lotnicze W. Brytanji wyniosą w przyszłości **2190 aeroplanów.** Program ten ma być zrealizowany do dnia **1 maja 1937 r.** Z tej liczby wojska lotnicze dla obrony Wielkiej Brytanji czyli wojska lotnicze tzw. pierwszej linji obronnej wyniosłyby **1500 aeroplanów.** Natomiast siły lotnicze, przeznaczone dla marynarki oraz siły lotnicze terytorjów pozamorskich wyniosłyby **690 aeroplanów.**

Znowu demonstracje w Kairze

Kair. 21. 11. PAT. Wbrew urzędowym komunikatom o opanowaniu sytuacji w ciągu dnia dzisiejszego doszło znów do manifestacji, podczas których aresztowano 50 osób. — Przed gmachem partji Wafd 200 manifestantów zarzuciło kamieniami policję. 7 policjantów odniosło rany. Tłum rozproszono. Również parę osób w tramwajach odniosło rany od kamieni. Wieczorem w mieście zapanował spokój.

Dlaczego?

Warszawa, 21. 11. (Sin). W „Nakazach Dnia" redagowanych przez byłego ambasadora Filipowicza znajdujemy następujące zapytania:

— Dlaczego nie wiemy nic o poczynaniach naszego Rządu w sprawie nadużyć księcia Pszczyńskiego, które miały być przedstawione na forum Ligi Narodów? Dlaczego ucichła sprawa gospodarki obcego kapitału w Żyrardowie? Dlaczego nie została dotychczas ogłoszona amnestja dla więźniów politycznych, której spodziewano się na dzień Święta Niepodległości?

Wspólny front

Warszawa, 21. 11. (Sin). Kongres pracowniczy, który został zwołany na niedzielę 24 bm. do Warszawy, dążyć będzie do utworzenia *wspólnego frontu pracowników umysłowych i fizycznych.* Prezydjum Centralnego Komitetu ZZZ wypowiedziało się za wspólnym frontem świata pracy, natomiast Warszawska Rada Okręgowa oświadczyła, *że zajmuje stanowisko wyczekujące.*

Postulaty rzemieślników

Warszawa, 21. 11. (Sin). Związek Izb Rzemieślniczych przedstawił Ministerstwu Skarbu swą opinję i wnioski w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw za lata 1936/37. Domaga się on, by władze wymiarowe *miały obowiązek opierania wymiaru na materjale faktycznym i nie korzystały z informacyj t. zw. osób obeznanych ze stanowiskiem gospodarczem podatników.* Kwota podatku nie powinna być wyższa od obowiązującej obecnie 1-procentowej stawki podatku oraz kwot ustalonych dla obrotu na lata podatkowe 1934/35. Rzemiosło domaga się nadto utrzymania ulg w postaci niedoliczania 15-procentowego dodatku do podatku obrotowego oraz zwolnienia od zryczałtowanego podatku tych pracowni rzemieślniczych, w których oprócz właściciela zajęty jest jeden uczeń przemysłowy. W końcu rzemieślnicy domagają się, aby płatność podatku następowała nie w ratach półrocznych lecz w 4 ratach kwartalnych.

Zasłużona dymisja

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) W dniu dzisiejszym ustąpił ze swego stanowiska dyrektor urzędu zaopatrywania Palestyny w wodę, Arab — Fadzi. Dymisja ta pozostaje w związku z tem, że **dotychczas nie wykończono jeszcze instalacji wodociągowej w Jerozolimie**

Chiny pod protektoratem Japonji

Londyn, 21. 11. PAT. „Daily Herald" w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie niezależnej federacji Chin północnych, nie świadczy o wycofaniu się Japonji, ale jest raczej oznaką prawie zupełnej kapitulacji Nankinu. Zdaniem korespondenta dziennika rząd nankiński jest rzekomo skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całemi Chinami. Do tego sprowadzałby się zamiar Czang-Kai-Szeka omówienia i załatwienia wszystkich zagadnień japońsko-chińskich.

Pobór nowych roczników w Rzeszy

Berlin, 21. 11. PAT. Na słupach ogłoszeniowych Berlina rozlepiono dziś ogłoszenie prezydenta policji berlińskiej, wzywające roczniki **1913 i 1916** *do stawienia się przed czasem poborowym.* Powołani zgłosić się muszą do 10-go lutego 1936 r. o ile nie otrzymają wcześniejszego wezwania. Przy stawieniu przedstawić mają nie tylko świadectwa odbytych nauk, lecz również dokumenty rodzinne, świadczące o pochodzeniu rodziny oraz zaświadczenia o ewentualnie odbytej służbie w szeregach partji.

Od wczesnego rana gromadziła się dookoła słupów ogłoszeniowych publiczność, czytając ogłoszenia o poborze nowych roczników z wielkiem zainteresowaniem.

Rzym, 21. 11. PAT. We Włoszech rozpoczęła się wielka kampanja zbiórki złota. Ludność składa na rzecz skarbu biżuterję, medale, stare monety. We wszystkich miejscowościach zorganizowano *komitety lokalne, organizujące opór przeciwko sankcjom i zbiórkę złota.*

KRONIKA KRYNICKA.

(Iwo) **Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Pod przew. p. burmistrza Mgra. Zakrzewskiego odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu miejskiego, w którem wzięli udział również zaproszeni reprezentanci miejscowych stowarzyszeń charytatywnych — w sprawie akcji pomocy dzieciom szkolnym. Po sprawozdaniu p. dyr. Boronia z wyników dotychczasowej akcji dożywiania dzieci — postanowiono celem ujednostajnienia akcji powołać do życia obszerny komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie generalnej akcji na rzecz dzieci bez różnicy wyznania i narodowości. Inicjatorem akcji jest asesor gminy p. adw. dr. Schwarz.

Z inwestycji miejskich wymienić należy budowę wodociągu miejskiego, który obok wodociągu zdrojowego zaopatrywał będzie w wodę ul. Kraszewskiego. Koszt budowy wyniesie 85.000 zł. z czego część pokryje pożyczka z Funduszu Pracy. Prace są w pełnym toku, a wodociąg oddany zostanie do użytku już na sezon letni.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Na ostatnim wieczorze piątkowym wygłosił referat nt. „Napoleon a Palestyna“ tow. inż. Czuper. Wieczory piątkowe cieszą się wielką popularnością w mieście, czego dowodem wypełnione zawsze po brzegi sale Kom. Lok.

Grupa „Bnej Bialik“ odbyła zwyczajne zebranie wtorkowe z referatem hebrajskim tow. Dawida Müllera.

Chór międzyorganizacyjny występować będzie na wieczorach piątkowych i imprezach w sezonie zimowym.

KOŁO LOPP. pracuje pod sprężystem kierownictwem p. Prezesa Wąsika i sekr. Mazana — przygotowuje akcję werbunkową nowych członków. W najbliższych dniach wyświetlony będzie film z życia lotniczego, poprzedzony propagandową prelekcją. Dochód z filmu przeznaczony będzie na cele LOPP-u.

IMPREZY ZIMOWE W KRYNICY przygotowuje już Krynickie Towarzystwo Hokeyowe. W bogatym programie imprez znajdzie się szereg meczów hokeyowych, rozegranych przez czołowe drużyny polskie z drużynami zagranicznemi, z których zakontraktowano już Wiener Eisleuf Verein i BKE. Budapeszt. Drużyny te wezmą udział w turnieju noworocznym.

Pozatem odbędą się na torze lodowym zawody saneczkarskie o mistrzostwo Polski i Krynicy, a narciarze znajdą miłą niespodziankę w postaci toru zjazdowego z Jaworzyny długości 2 km.

SAMOZWAŃCZY ZARZĄD KAHAŁU funguje wciąż jeszcze ku niezadowoleniu całej opinji publicznej, albowiem dotąd nie zostały przez Starostwo załatwione rekursy przeciwko unieważnieniu dosłownie wszystkich list przez obecną klikę kahalną, która tą drogą władzę zdobyła. Kom. Lok. przygotowuje szeroko zakrojoną akcję w celu zlikwidowania obecnego systemu kahalnego.

RRONIKA KATOWICKA

(D. E.) **NOWY „WYCZYN“ NARODOWCÓW.** Fala antysmityzmu na Śląsku z dnia na dzień się wzmaga, a przykład najbliższego sąsiada znajduje gorliwych naśladowców. Po bandyckim napadzie na chałucę z kibucu „Akiby“ Turtltaucha, rozpoczęli „narodowcy“ akcję „uświadamiającą“ przy pomocy idjotycznych ulotek i „ilustrowanych“ afiszów, wykazujących najlepiej ubóstwo umysłowe autorów. Afiszami nawołującemi do bojkotu firm żydowskich zamalowano ulice miasta, a chociaż na każdym rogu napotyka się na owoc wypocin mózgowych narodowców, to jednak dotąd nie udało się schwytać sprawców tylokrotnych napadów, „malarzy“ sklepów żydowskich, autorów ulotek, które dążą do zakłócenia spokoju publicznego. Ludność żydowska, niepokojona ustawicznemi brutalnemi napadami, oczekuje energicznego wystąpienia władz, któreby położyły kres ohydnej akcji i zdusiło hydrę nienawiści, która zagraża spokojnemu życiu dzielnicy śląskiej.

Z ORGANIZACJI „AKIBA“. Wobec zbliżającego nastąpi zmiana lokalu organizacji kobiet żyd. Wizo w Katowicach. Lokal mieścić się będzie odtąd na ul. 3-go Maja 29. (wspólnie z org. sjonistyczną) Zebrania stow. odbywać się będą nadal we środy wieczór. W najbliższą środę odbędzie się plenarne zebranie członkiń z czytanką żydowską p. Schifowej.

Z ORGANIZACJI „AKIBA“. Wobc zbliżającego się święta Chanuka przygotowuje org. młodz. „Akiba“ wielką akademję w sali Powstańców. Zeszłoroczna akademja spotkała się z wielkiem uznaniem społeczeństwa, toteż tegoroczna impreza spotka się niewątpliwie z niemniejszem zainteresowaniem. Bardzo bogaty program akademji przygotowuje „Akiba“ pod kierownictwem p. Schiffowej i p. Wienera, którego oryginalne pomysły na zeszłorocznej akademji spotkały się z ogólnem uznaniem.

ZMIANY PERSONALNE W GMINIE. Uchwałą korporacyj gminnych przeniesiony został w stan spoczynku dotychczasowy kantor p. Wolkowski i nauczyciel religji p. Wilner, znany ze swojego antysjonistycznego nastawienia.

POSIEDZENIE DZIAŁACZY SJONISTYCZNYCH ŚLĄSKA W KATOWICACH. W Katowicach odbyło się w niedzielę posiedzenie delegatów Komitetów Lokalnych Chorzowa, Katowic i td. na którem omówiono sprawę założenia farmy rolnej dla grupy kibucowej „Akiby“. Po zreferowaniu sprawy przez pp. dyr. Wechsberga i mgra. Scharfa z Żywca rozwinęła się obszerna dyskusja, w czasie której wszyscy dyskutenci wypowiedzieli się zgodnie za koniecznością zebrania pieniędzy na ten tak piękny cel. Komitety lokalne Górnego Śląska wzięły na siebie kwotę zł. 3000 i powołany zostanie specjalny komitet który tą akcję przeprowadzi.

Należy się spodziewać, że akcja ta znajdzie żywe echo wśród społeczeństwa żydowskiego, które ofiarnością swą wykaże, jak dotąd, pełne zrozumienie dla pięknego dzieła.

CHORZÓW

UROCZYSTE OTWARCIE KLUBU SJONISTYCZNEGO. Dziś o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej, przy ul. Sienkiewicza L 1. uroczyste otwarcie klubu Sjonistycznego. Na program uroczystości złożą się: przywitanie prezesa H. Koplowitza, przemówienie rabina Dr. Kohllberga i prof. Szmulewicza z Krakowa oraz śpiew chóru „Akiby“. Zorganizowanie klubu towarzyskiego Organizacji Sjonistycznej ma wielkie znaczenie dla społeczeństwa żydowskiego Chorzowa. Dotychczas nie było tu ośrodka, gdzie mogło się skupić życie towarzyskie miasta. Toteż Organizacja Sjonistyczna, chcąc skoncentrować życie żydowskie i dać Żydom sposobność swobodnego i przyjemnego wyżycia się towarzyskiego, zorganizowała Klub. Odnowione lokalu Klubu, na nowo urządzone a b. estetycznym wyglądzie, są obszerne i wygodne i mieszczą się w centrum miasta. Zarząd Klubu uruchomił stały bufet, na miejscu będą wszelkiego rodzaju gry towarzyskie, stoliki brydżowe itd. Należy z zadowoleniem i radością przywitać inicjatywę Organizacji Sjon. i popierać ją jaknajusilniej. I. B.

TYCZYN

Z KRONIKI ŻAŁONEJ. Onegdaj w godzinach wieczornych zostało nasze miasto zaalarmowane tragiczną wieścią o zgonie członkini „Hauhagi“ tutejszego gniazda Akiby blp. Frydy Garfunkiel.

Zmarła brała czynny udział w życiu organizacyjnem i cieszyła się ogólną sympatją i poważaniem tutejszego społeczeństwa, toteż przedwczesny zgon jej wywołał szczery i powszechny żal.

Cześć Jej pamięci!

Zamiast kwiatów na jej grób zakupiły organizacje sjonistyczne dwa drzewka w gaju „Akiba“.

24-letni lwowianin zastrzelił się w mieszkaniu tancerki w Krakowie

Krwawy dramat na Prądniku Czerwonym

(or) Krwawy dramat miłosny rozegrał się wczoraj wieczorem w budynku mieszczącym bar „Locarno“ na Prądniku Czerwonym, przy ul. Piłsudskiego 3.

W godzinach wieczornych zjawił się tam 24-letni Władysław Rylski, murarz, pochodzący ze Lwowa. Rylski przybył do lokalu, gdyż występowała tam jako tancerka narzeczona jego Zofja Barzówna. Ponieważ Barzówna była jeszcze w swoim pokoju, Rylski udał się do niej.

Między obojgiem doszło w pewnym momencie do scysji, w trakcie której Rylski dobył rewolweru i wystrzałem w serce pozbawił się życia. Przerażona tym Barzówna wybiegła z pokoju i zaalarmowała sąsiedztwo.

Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon Rylskiego. Niebawem zjawiła się na miejscu policja, która wdrożyła dochodzenia.

(or) Tajemniczy wypadek rozegrał się wczoraj w nocy na I Osiedlu Oficerskiem l. 15. Z okna mieszkania na III-em piętrze wypadła na bruk 25-letnia Olga Bobak, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doznała ona poważniejszych obrażeń, a odniosła jedynie ogólne kontuzje.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył ranną i przewiózł ją do szpitala. Narazie nie stwierdzono czy Bobakówna popełniła zamach samobójczy, czyteż uległa wypadkowi.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. CHORZÓW W związku z otwarciem lokalu i klubu sjonistycznego wygłosi w Chorzowie dziś w sobotę delegat Egzekutywy tow. prof. J. Szmulewicz referat n. t.: „Rozkwit sjonizmu a problemy wychowawcze“. **BOCHNIA** Dziś w sobotę wygłosi w Bochni referat delegat Egzekutywy tow. dr. M. Pomeranz.

ŻTTN. „MAKKABI“ BIELSKO, oddział Katowice, donosi, iż ogólne doroczne zebranie członków odbędzie się dnia 26 listopada br. w sali restauracji „Wojko“ przy ul. Mickiewicza o godzinie 20.30. Sekretarjat mieści się przy ul. Wawelskiej 1. w sklepie sportowym p. Dattnera. Tamże można odnowić legitymacje oraz uzyskać zniżki, przysługujące PZN. jak również zniżki do teatru miejskiego.





Kupno

KUPIĘ biurka używane lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Biurko" do Adm. N. Dziennika. 6475

Sprzedaż

MATERACE I PODUSZKI łóżka polowe MARS oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44, Telefon 174-83 3716g

J. FUCHS
Chorzów I.
ul. Wolności 39
poleca modne drobiazgi dla Pań

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne. — Piece PRZENOŚNE dla biur, sklepów, łazienek i przedpokoi, poleca N. WEINDLING Dietla 93, tel. 164-61. 3954g

OKAZJA! Likwiduję mieszkanie, sprzedam TANIO LUKSUSOWĄ jadalnię, gabinet, sypialnię, holl, kuchnię. Wiadomość tel. Nr. 178-68. Uwaga! Fortepian „BOSENDORFER" w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. 4031g

SAMSON BENCLOWICZ
tania sprzedaż artykułów modnych dla Pań i Panów
Chorzów I, Wolności 26.

SYPIALNIA wiedeńska, jadalnia, oraz dywan w bardzo dobrym stanie spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość Kraków - Podgórze ul. Kalwaryjska 5 m. 11. 4025g

SKLEP konfekcji damskiej dobrze prosperujący w śródmieściu spowodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia pod „Konfekcja" Biuro Ogł. Stattera Rynek 8. 6238kr

OKAZJA! Przyjmuję zamówienia na płaszcze z pierwszorzędnych perskich skórek jakoteż FUTRA męskie. Ceny bardzo niskie. Geiger, Kraków, Grodzka 9. 6258

KAWA, HERBATA w dobrym gatunku, niedroga, to ekonomja dla każdego gospodarstwa. Spróbujcie we firmie GROSS, Kraków, Grodzka 59. — 6249kr

NOWO OTWARTA pracownia szewska, — Kraków przy ulicy Starowiślnej L. 53 — przyjmuje wszelkie zamówienia nowe oraz reperację obuwia i śniegowców po cenach bardzo przystępnych. Dla urzędników na dogodnych warunkach Bronisław Klaczak. — 6267kr

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

MANHEIMER, Rynek gł. 9 PASAŻ Bielaka, poleca we wielkim wyborze GUZIKI PASKI KORONKI oraz MODNE PASMANTERJE według najnowszych żurnali. Uwaga na adres. 4152g

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit, Grodzka 60 tel. 113-80

FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER z galalitu F. Tomaschek i M. Grüss, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. — 3913g

ZAKŁAD dentystyczny kompletnie urządzony do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Zakład" do N. Dziennika. 6236kr

Herman Werker
Chorzów I. Wolności 29.
poleca roboty ręczne bieliznę ciepłą oraz artykuły galanteryjne. 6245k

WALIZKOWE maszyny do pisania najnowsze modele najtaniej poleca M. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków — SZPITALNA 40. 4693kr

STRADOM 17. Pyjamy, bonjourki, ubiory narciarskie, szlafroki damskie, męskie, po niebywale niskich cenach „Wytwórnia Pyjam" Kraków, Stradom 17, dawniej Koletek. Uwaga na adres 5580kr

OLBRZYMI wybór pyjam, koszul ciepłych, bajecznie niskie ceny. Wprost Fabryka bielizny „Słońce" — Kraków, Florjańska 49. 6264kr

FUTRO męskie nowe kołnierz wydra amerykańska sprzeda okazyjnie za złotych 350.— ZAHLER, Kraków, Sebastjana 17. 6268kr

FORTEPIAN Koch Korselt, sypialnia wiedeńska prima, KASA ogniotrwała, maszyna do szycia, garnitur skórzany, salonik okazyjnie do sprzedania. — Sarego 5 m. 4. 4039g

MEBLE kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność" RYNEK GŁ. 12. Pasaż. 4682kr

SPRZEDAM maszynę okrągłą „Rekord" do robót pończoch i swetrów, Kraków XIX — Cystersów 5, m. 1. — 4014g

MEBLE uniwersalne, nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe, fabryczne. 5683kr

MAKS SPANDORF
CHORZÓW I, WOLNOŚCI 19/2
tel. 407-86
towary galanteryjne i skórzane Specjalność: torebki damskie, portfele, portmonetki, manicury, nesesery walizy i. t. p

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92. 2875kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precyzyjnej i trwałej naprawy dają
wybitnie kwalifikowane siły fach. we Zjednoczonych Warsztatów
UHER i ABSLER
Kraków, Jana 11 (róg Marka)
Tel. 109-05

ANGORA włóczki i SWETRY angielskie firmy PATONS & BALDWINS Henryk Leidner i Ska, Kraków Stradom 6 tel. 128-25 filja JAGIELLOŃSKA 5, tel. 120-08 Hurt i detal. 6093kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

WYSPRZEDAŻ kryształy, figury ceramiki serwisy poleca firma Halpern, Kraków Wolnica 8. 5848kr

S. OFFNER
CHORZÓW I, WOLNOŚCI 17
poleca nowości wełniane i jedwabne. 6243kr

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

PIĘĆ pokoi z przedpokojem, łazienką, kuchenką przy ul. Stolarskiej, wejście także z Rynku Głównego, nadające się na lokal biurowy, handlowy, stowarzyszeniowy, — mieszkanie i t. p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Rynek Gł. 33 m. 11. 6239kr

PEŁNOKOMFORTOWE 2-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: dozorca Krakowska 51. 4028g

POKÓJ jednemu lub dwom Panom zaraz wynajmę. Bernardyńska 8, II. p. m. 7. —

MIESZKANIE trzech i dwupokojowe słoneczne komfortowe wolne. Kraków, Batorego 7. 6261kr

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, — pełny komfort, centralne ogrzewanie, II p. winda Rynek główny, do wynajęcia. Wiadomość Sienna 2. u właściciela. 6222kr

W RYNKU Głównym sklep frontowy oraz mieszkanie 5 pokoi z przynależnościami II p. komfort centralne ogrzewanie winda do wynajęcia. Zgłoszenia Kantor wymiany Henr. Sperlinga Rynek Gł. 5 (Róg Siennej). 6228kr

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

POKÓJ ładnie umeblowany, komfortowy osobne wejście, śródmieście dla pani, częściowe utrzymanie lub bez poszukiwany. Zgłoszenia: „Elem" Biuro Stattera Rynek 8. — 6256

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem wolne. — Kraszewskiego 19 i Syrokomli 5. Dozorcy wskażą. 6257

LOKALE sklepowe z wystawami po remoncie do wynajęcia. — Krowoderska 44. — 6235kr

LOKAL duży 50 m. kw., wysoki 2.80 betonowany na magazyny lub dla celów przemysłowych do wynajęcia. Wiadomość Rzeszowska 8 u właściciela. 6229kr

ZAMIENIĘ komfortowe 3 pokojowe mieszkanie I piętro z balkonem na takiesame 5-pokojowe w okolicy Gertrudy, Grodzkiej. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Mieszkanie". 4145g

MIESZKANIE 2-pokojowe z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia Kołłątaja 4. — 4146g

DWA mieszkania dwupokojowe z kuchnią z komfortem w oficynie Dietla 19 do wynajęcia. Wiadomość Bracka 7/4 6252kr

POSZUKUJĘ akademiczki do spólnego pokoju. Plac Szczepański 7/7. 6230kr

MIESZKANIE DWUPOKOJOWE z przynależnościami, PEŁNOKOMFORTOWE, — Salwatorska 4. 6253kr



ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO I KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERJACH
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Zdrojowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

ZABIORĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. między 3—5.

ZAKOPANE. Hotel-Pensjonat „KRÓLEWIANKA" pod zarządem Schweida z Rytra właść. pensjonatu „Podhale" — poleca pokoje słoneczne, z balkonami krytemi i otwartemi, komfortowo urządzone, — bieżąca ciepła i zimna woda, telefon 298, radjo, piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna rytualna, na żądanie djetetyczna, ceny przystępne. 6231kr

Czem w budżecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA"!
„OLLA"
Gum..?

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Marji Rubinsteinowej „Ucieczka" tel. 337, od 15 listopada nadal czynny. Upraszamy o wczesne rezerwowanie miejsc na ferje świąteczne, gdyż liczba dzieci ściśle ograniczona.

POSZUKIWANY pensjonat komfortowy rytualny na ferje zimowe dla kolonji młodzieży szkolnej. Oferty pod „Zakopane" do N. Dziennika. 4027g

Reklama dźwignią handlu

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

LEKARZ poszukuje techn.-dentystę z urządzeniem do wspólnego prowadzenia zakładu w Krakowie. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dentystyka". 3998g

POTRZEBNA kwalifikowana sprzedawczyni z modnej branży bławatnej we firmie Juda Dresner Stradom 10. Zgłoszenia między 8—9. 4030g

PRZEDSTAWICIEL dobrze zaprowadzony na Górnym Śląsku z pierwszorzędnemi referencjami i gwarancją poszukuje zastępstwa poważnej firmy. Posiada biuro urządzone wraz ze składami w centrum Katowic. Zgłoszenia: „Zaprowadzony" Nowy Dziennik. 6262kr

PANNY do dwóch 9-letnich chłopców, posiad. średnie wykształcenie ze znajom. hebrajskiego, konieczne energ. na Górny Śląsk od zaraz poszukuję. Osob. zgłoszenia tylko 24. XI. między godz. 10—12 w Zakładzie dent. Starowiślna 17, m. 7. 6260kr

POWAŻNA firma bławatna poszukuje agentów, agentki do sprzedaży ratalnej. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Uczciwy" 4033g

SAMODZIELNĄ modniarkę przyjmę natychmiast Salon Mód „Erna", Grodzka 32. 4021g

Z DNIEM 1 stycznia 1936 są do objęcia 2 posady sekundarjuszy w Szpitalu Żydowskim w Przemyślu. Podania wraz z świadectwami należy wnieść do Kancelarji Szpitala Żydowskiego w Przemyślu do dnia 15 grudnia br. 6269kr

PODRÓŻUJĄCY na Śląsku, Wielkopolsce, Pomorzu otrzyma dodatkową kolekcję, dobrze zaprowadzonych artykułów. Zgłoszenia: Kraków, Salinarna 12 m. 21. 6203kr

Posad poszukują

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki z gruntowną znajomością wszelkich czynności biurowych pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: „Samodzielny buchalter" Cieszyn poste-restante. 4150kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29, tel. 120-44. —

BUCHALTERKA korespondentka, obznajomiona z czynnościami adwokackiemi biegle pisząca na maszynie poszukuje posady od stycznia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika „Skromne wynagrodzenie". 6177kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

MŁODY adwokat dysponujący gotówką — obejmie wprowadzoną kancelarję adwokacką w całości lub w części. Ewentualnie obejmie przedstawicielstwo handlowo - przemysłowe poważnej firmy. Zgłoszenia pod „Adwokat" Biuro Ogł. Stattera — Kraków, 6237kr

ZBIÓRKA uliczna na dożywianie uczniów szkoły powsz. Nr. VIII im. J. I. Kraszewskiego przy ul. Miodowej L. 36 odbyła się dnia 21 listopada 1935 r. w myśl zezwolenia ze strony Starostwa Grodzkiego w Krakowie. Zbiórka ta przyniosła 341 ZŁ. 43 GR. Wszystkim P. T. Paniom, które raczyły wziąć udział w zbiórce tej składają Prezes Koła Rodzicielskiego i kierownik szkoły serdeczne „Bóg zapłać". 6259kr

NOWO otwarta Wytwórnia aparatów radjowych SELEKTOR, poleca po cenach konkurencyjnych aparaty niedoścignionej jakości. Fachowo prowadzony warsztat reparacyjny. Kraków — Starowiślna 64. 6263kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09

POSZUKUJĘ szycia sukien damskich i dziecinnych w domach prywatnych po niskiej cenie. — Wiadomość sklep Rapaport, Kraków, Sarego 14. 4147g

POŻYCZKI 20.000.— złotych na pierwszą hipotekę poszukuję. Nowa kamienica czteropiętrowa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „Wartość 180.000". 6272kr

APARATY I PRZYBORY FOTOGRAFICZNE najtaniej i na raty w firmie: **FOTO-LUX CHORZÓW I. ul. SIENKIEWICZA 6, tel. 401-52.**

POSZUKUJE się wspólnika do starego dobrze zaprowadzonego interesu bławatnego przy najruchliwszej ulicy Krakowa w centrum miasta. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Potrzebna gotówka 15.000 zł." 4010g

TERMIN do wnoszenia ofert na maszyny budynki i grunta masy konkursowej Spółki Kowalskiej w Sułkowicach prolonguje się do 1 grudnia 1935. Ceny zniżone. Wyjaśnień udziela adw. Goldwasser w Myślenicach. — 4038g

Materjały dla wszystkich poleca w wielkim wyborze

Firma **Weinraub i Friedmann Chorzów I. Wolności 17**

SALON mód Gusty BECKMANOWEJ — oraz PRACOWNIA FUTER Feliksa BECKMANA Kraków Florjańska 44 zostały przeniesione do lokalu PARTEROWEGO w tym samym domu Telefon 128-93. 6272kr

PRALNIA chemiczna i pracownia bieliźniarsko - hafciarska przeniesiona z Agnieszki 1 na ul. MAŁĄ 1, parter (pierwsza przecznica Zwierzynieckiej). Proszę uprzejmie nadal o łaskawe względy Tänzerowa. 4007g

WALNE ZGROMADZENIE STOW. „DOM SIEROT ŻYDOWSKICH" w Krakowie, ul. JÓZEFA DIETLA 64.

odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia 1935 r. o godz. 3.30 popoł. w budynku zakładowym (ul. J. Dietla 64.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia; 3) Sprawozdanie ogólne i kasowe; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Sprawa lokaty funduszu żelaznego; 6) Wybór 16-tu członków Wydziału; 7) Wybór Komisji Rewizyjnej; 8) Wnioski i interpelacje.

Adw. Dr. Leon Ripp Sekretarz — Dr. med. Rafał Landau Prezes

UWAGA: W razie braku kompletu odbędzie się 2-gie Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4.30 popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

Uprasza się o liczny udział 6254Kr.

ZGUBIONO! Wzywam osobę, która dn. 16 bm. w Kinie „Uciecha" podniosła portfel czarny z pieniądzmi o złożenie za wynagrodzeniem w Adm. N. Dziennika do dni 3-ch, w przeciwnym razie skieruję sprawę na drogę sądową — zgłosili się bowiem świadkowie, którym ta osoba jest znana. 4016g

ZNANY o światowym rozgłosie — uznaniu — powszechnie ceniony astrolog - grafolog Artur Jankowski (Bonetti) wysyła szczegółowo opisane horoskopy opracowane według starych ksiąg egipskich, w transie jasnowidzenia daje odpowiedzi na wszystkie sprawy. Napisać datę urodzenia — adres. Na koszta przesłać jeden złoty. Zamenhofa 4, m. 8. (róg Potockiego) Osobiście przyjmuje 10—8. 6275kr

KARNISZE stylowe, oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej — KLIPSTEIN, Kraków Dietlowska 87 (róg Starowiślnej) telefon 176-45. 6274kr

HAFTOWANIE, szycie bielizny plisowanie, endlowanie, mereżkowanie, zakładkowanie, obciąganie guzików. Wykonuje starannie i tanio. Okrętówna Kraków, — Zwierzyniecka 22. —

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków. Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6 4749kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies

STENOGRAFJI KORESPONDENCYJNEJ PARLAMENTARNEJ NAJSZYBCIEJ wyucza — ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Opłata minimalna. 3996

KURSY HEBRAJSKIE „Tarbut" dla początkujących i zaawansowanych zostaną uruchomione w najbliższych dniach. Specjalny kurs dla przygotowujących się do hebrajskiego egzaminu wstępnego na Uniwersytet Hebrajski. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 12—1 w południe oraz od 7—9 wieczorem przy ul. Dietla 91 (w podwórzu). 6250kr

PRZEDSZKOLE polsko - hebrajskie przy ul. Syrokomli 17 dla dzieci od lat 4—7 pod kierownictwem do świadczonej pedagogiczki p. Weissowej — przyjmie do kompletu jeszcze 4 dzieci.

PRZEDSZKOLA „Tarbut" w Krakowie przy ul. Dietla 91 i w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 18/II mają jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje się codziennie od 9—1 przedpoł. 6250kr

HEBRAJSKIEGO nauczam łatwą metodą. KONWERSACJA. — Dwie próbne lekcje BEZPŁATNIE. Telefon 122-19 godz. 2-3.

1 ZŁ. LEKCJE! Francuz, rodowity, dyplomowany pedagog, udziela francuskiego. Oferty „Nauczyciel" Nowy Dziennik. —

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej. Rzeszowska 3/12a

ANGIELSKIEGO w najkrótszym czasie. Zbiorowe lekcje dla początkujących od 1 grudnia br. 5 złotych miesięcznie. Weinfeldowa, Dietla 107.

KURSY STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej miesięcznie zł. 5. Ćwiczenia bezpłatnie. Zgłoszenia codziennie. Prof. Blaustein, Dietla 7, m. 7. 4018g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . „ 7·60 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—, Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.